Nr. 22. We Lwowie, Piątek dnia 27. Stycznia 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 cnt
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . . 9 złr. — „
w cesarstwie austrjackim . . 6 „ — „
w Królestwie Polskiem i reszcie cesarstwa niemieckiej . . . . . | po 7 złr. 50 cnt.
„ Rumunji . . . . . | po 7 złr. 50 cnt.
„ Belgji i Szwajcarji . . . | po 7 złr. 50 cnt.
„ Włoszech, Turcji i księstw Naddn. | po 7 złr. 50 cnt.
„ Serbii . . . . . | po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wellzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane, 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 26 stycznia.

(W sprawie ograniczenia podzielności gruntów włościańskich. — Zmiany w ustawie o szkołach ludowych, zawarte we wniesionej przez ministerstwo nowelli. — Sytuacja we Francji. — Zachowanie się prasy moskiewskiej wobec powstania krywoszańskiego. — Rozmowa cesarza z Smolką. — Z Rady państwa. — Dynastja i wybór uzupełniający w czeskiej kurji dworskiej — *Politik* za aneksją Bośnii i Hercegowiny a przeciw oddaniu ich Serbii i Czarnogórze.)

Rząd teraźniejszy zajmuje się na serjo kwestją ograniczenia podzielności gruntów. Do rzędu zaś środków, mogących trwale zapewnić utrzymanie stałej posiadłości gruntowej zalicza się także, zdaniem rządu, reforma obowiązującego obecnie ustawodawstwa o dziedziczeniu posiadłości gospodarskich.

Cele, do których rządowy projekt reformy przedewszystkiem ma zdążać, są następujące:

1. Ustawa ma być zastosowaną tylko do włościańskich posiadłości gospodarskich i do tego co do tychże przynależy, z wyłączeniem reszty majątku ruchomego lub nieruchomego.

2. Żaden właściciel nie powinien przez projektowaną ustawę doznać jakiegokolwiek ograniczenia w dowolnem rozporządzeniu swoją posiadłością gospodarską ani między żyjącymi, ani na wypadek śmierci. Postanowienia tej ustawy mają więc o tyle tylko być zastosowane, o ile spadkodawca sam w sposób prawnie dozwolony innego nie uczynił zarządzenia.

3. W braku innego ważnego ostatniej woli rozporządzenia, ma mieć miejsce uprzywilejowane prawo dziedzictwa jednego z współspadkobierców (das Anerbrecht) względem posiadłości gospodarskiej i jej przynależytości.

4. To uprzywilejowane prawo dziedzictwa ma być w ogóle tak unormowanem, iż w razie, jeżeli spadkodawca nie ustanowił sam głównego dziedzica (Anerbe), natenczas starszemu synowi i jego potomkom, a w braku synów starszej córce i jej potomkom przysłuża pierwszeństwo przed innymi współspadkobiercami.

5. Jeżeli cena objęcia dziedzictwa, względnie wysokość spłaty, którą dziedzic uiścić ma współspadkobiercom za objęcie posiadłości z przynależytością, nie została ustanowioną przez spadkobiercę w sposób prawnie obowiązujący, naówczas cena ta względnie spłata współspadkobierców ma być w ten sposób ustanowioną, by główny dziedzic na posiadłości odziedziczonej mógł się utrzymać.

Należy więc zamieścić w ustawie postanowienia, które co do oszacowania posiadłości wedle dochodu, a względnie co do wysokości spłaty odpowiadałyby powyższemu celowi.

W celu dalszego rozpatrzenia się w tej sprawie ułożono w ministerstwie kilkanaście pytań, a odpowiedź na pytania te dostarczy pożądanego materjału do przygotowania przedłożeń ustawodawczych przedmiot ten normujących.

Reskryptem z dnia 24. z. m. l. 1391/A. M. zarządził minister rolnictwa, ażeby namiestnictwa pytań tych udzieliły Wydziałom krajowym, Towarzystwom gospodarskim, osobistościom z przedmiotem tym obznajomionym, a ze względu na wpływ, jaki postanowienia, do których przygotowania posłużyć mają powyższe pytania, wywrzeć mogą na kredyt gospodarczy, także istniejący w kraju zakładom kredytowym, kasom oszczędności i t. p.

* * *

Przedłożony przez ministerstwo projekt nowelli do ustawy szkolnej zawiera zmiany w 27 paragrafach dawnej ustawy, liczącej 75 paragrafów. Ważniejsze zmiany są następujące:

W §. 1. zamiast: Szkoła ludowa ma zadanie, dzieci wychowywać moralno-religijnie (sittlich-religiös), ma być: Szkoła ludowa ma zadanie wychowywać dzieci religijno-moralnie (religiös-sittlich). W tej zmianie wietrzą centraliści ogromną reakcję, oddanie szkoły ludowej duchowieństwu, chociaż we wszystkich zmianach dalszych paragrafów niema nic coby tę dążność objawiało. Tylko w jednym paragrafie (5.) jest na kierownictwo szkoły włożony obowiązek, aby przy ćwiczeniach religijnych dzieci był obecny nauczyciel ich wyznania. Tę jedynie doniosłość ma zmiana w §. 1

W §. 3., w którym oznaczone jest czego w szkole ludowej uczyć mają, usuniętą jest z dawnego planu nauka o kształtach geometrycznych i nauka o konstytucji, a natomiast wzięta nauka rysunku z wolnej ręki, a dla dziewcząt usunięta nauka o gospodarstwie domowem.

W § 5 dodano jedynie, iż w ćwiczeniach religijnych dzieci ma wziąć udział i nauczyciel tej samej konfesji. Ztąd centraliści dzieci nie będzie mógł być ani żyd, ani protestant!

W §. 7. podług nowego projektu nie rozstrzyga szkolna Rada okręgowa o potrzebie podziału szkoły podług płci, lecz stanowić ma o tem ustawodawstwo krajowe.

W §. 17. wymieniającym zakres nauki w szkołach wydziałowych (Bürgerschulen), zachowuje nowy projekt naukę o konstytucji, ogranicza zaś naukę buchhalterji do nauki o prowadzeniu ksiąg rachunkowych u przemysłowców, a co do stylistyki każe tylko uczyć korespondencji przemysłowej.

W §. 18. dozwala szkołę ludową tak urządzić, aby zarazem była wydziałową. Ma wtedy składać się z 8 klas. Dawniejsza ustawa nie dozwalała tego, lecz stanowiła, iż po 5 klasach szkoły ludowej, uczeń może przejść do szkoły wydziałowej, składającej się z trzech klas.

W §. 19. jest w nowym projekcie nakazane, ażeby przy ustanowieniu planu naukowego szkół wydziałowych uwzględniono specjalne potrzeby miejscowe i okręgu szkolnego. Jest to bardzo praktyczne postanowienie, bo szkoły wydziałowe mają się tym sposobem przemienić w rodzaj szkół fachowych.

Najważniejsze zmiany są zaprowadzone w §. 21, lecz te zmiany nie dotyczą Galicji, co orzeka późniejszy paragraf 75. W nowym projekcie trzeci ustęp §. 21. brzmi: „Po ukończeniu sześcioletniego uczęszczania do szkoły ludowej dzieciom wiejskim i dzieciom ubogich rodziców w miastach i miasteczkach, na żądanie rodziców lub ich zastępców z powodów, na uwzględnienie zasługujących, mają być przyznane ulżenia w regularnem uczęszczaniu do szkoły. Te ulżenia mają być poczynione w ograniczeniu nauki na jedną część roku, albo na południową naukę, albo na pojedyncze dnie w tygodniu, a skrócona ta nauka tak ma być udzielana, ażeby uczniowie przez nią mogli osiągnąć powszechnie przepisany cel nauki.

„Te ulgi powinny być udzielone i dzieciom całych gmin, jeżeli reprezentacje gminne na podstawie uchwał rad gminnych tych ulg zażądają. Plan naukowy tak wtedy ma być ułożony, aby ta skrócona nauka w osobnych oddziałach była udzielana dzieciom aż do ukończonego czternastego roku wieku.“

W §. 29. i następnych, traktujących o zakresie nauki w seminarjach nauczycielskich, opuszcza nowy projekt lub ogranicza niektóre przedmioty. Zamiast pedagogii, jej historji i nauk pomocniczych, pozostawia tylko pedagogię z praktycznemi ćwiczeniami. Zamiast nauki języka wykładowego, stylistyki i historji literatury stawia jedynie naukę języka wykładowego. Również ogranicza naukę nauk przyrodzonych, fizyki i chemii, a opuszcza zupełnie naukę rysunków geometrycznych.

W §. 30. takież same zmiany zaprowadza w seminarjach żeńskich, opuszczając jeszcze naukę gospodarstwa domowego i języki obce. Te ostatnie równie jak i gimnastyka mają być nieobowiązkowemi przedmiotami, jeżeli ministerstwo oświaty da przyzwolenie.

W §. 41. nie 19. rok wieku, lecz 18. wymagany jest od kandydatów i kandydatek, które nie uczęszczając do seminarjów chcą złożyć egzamin nauczycielski. Jeśli ci kandydaci mają świadectwa egzaminu nauczycielskiego w obcem państwie złożonego, to jedynie od ministra oświaty zależy uznanie tych świadectw za ważne.

Krajowe konferencje nauczycielskie mają według nowego projektu odbywać się co lat sześć, a nie co lat trzy.

§. 49. w nowym projekcie stanowi, iż kierownikiem szkoły może być tylko ten nauczyciel, który wykaże się uzdolnieniemdowykładania religii tego wyznania, którego jest większość uczniów. Dotychczasowa ustawa przypuszczała każdego nauczyciela bez względu na wyznanie na kierownika szkoły katolickich dzieci.

To są wszystkie ważniejsze zmiany w nowym projekcie. W ogóle zaznaczamy, iż w całym projekcie nowym widać dążność rozszerzenia zakresu sejmowego w sprawach szkół ludowych.

* * *

Prawdopodobnie dopiero w nocy nadejdą depesze o przebiegu dzisiejszego posiedzenia Izby francuskiej. Linie telegraficzne są tak zajęte giełdowemi depeszami, że wszystkie polityczne telegramy znacznie się spaźniają. Mało więc mamy nadziei, abyśmy jeszcze przed zamknięciem dzisiejszego numeru otrzymali jakąkolwiek wskazówkę co do losu gabinetu Gambetty. Możemy z tego jeno, że rząd zrobił Izbie ustępstwo i nie żąda przyjęcia reformy wyborczej, przypuszczać, że sytuacja jego nieco się poprawiła. Atoli od poprawy do zwycięztwa daleka jeszcze droga, zwłaszcza że skoro Izba oświadczy się przeciw głosowaniu z listy, to niezawodnie kongres odrzuci ją także. A Gambetta zamierza właśnie wytoczyć sprawę reformy wyborczej na stół kongresu

Upadek gabinetu Gambetty eskontują już rządowe pisma angielskie w duchu, jak najbardziej nieprzyjaźnym tym żywiołom w Francji, które godzą obecnie na rząd dyktatora. *Daily News* oświadcza dziś wyraźnie, że gabinet angielski nie będzie się czuł zobowiązanym do dotrzymania wobec następców Gambetty tego układu w sprawie egipskiej, jaki zawarł z Gambettą; co ma znaczyć, że Anglia odsunie się od Francji, i nie mając zaufania do gabinetu „Freycinet-Say“ wyda na pastwę losu interesa francuskie w Afryce. Nacisk ten ze strony angielskiej wywrze niezawodnie pewien wpływ w Izbie francuzkiej, ale w jakim kierunku, to jeszcze pytanie. Bo ostatecznie burżoazję francuzką może to przestraszyć, a między Gladstonem a Gambettą istnieje układ, wiodący wprawdzie do rozstrzygnienia sprawy egipskiej, ale zarazem mogący Francję wtrącić w niebezpieczne awantury wojenne.

Najgorszą w tej całej sprawie jest jednak ta okoliczność, że przesilenie polityczne zbiegło się z przesileniem giełdowem, i oczywiście wspierając się nawzajem, sytuację, zamiast łagodzić, zaostrza. Pomimo więc wszelkich środków ratunkowych, przedsięwziętych do wydobycia giełd z toni, uspokojenie umysłów dopóty nie stanie się trwałem, dopóki nie zostanie zdecydowanym los gabinetu Gambetty.

Uwaga publiczna tak dalece zwróconą jest na Francję, że wszystkie inne sprawy usunięte zostały na tylny plan. Nawet o powstaniu w Hercegowinie nikt w Europie nie mówi jako o fakcie politycznym, ale jeno jako o wypadku, który ważną rolę może odegrać na targu pieniężnym. Jeżeli więc dzienniki zagraniczne piszą coś o Hercegowinie, to mają głównie na oku finansową stronę tej operacji i przyszłe fluktuacje walorów austrjackich. Jedna Moskwa stanowi w tej mierze wyjątek. Dla pism moskiewskich powstanie Krywoszanów ma właśnie znaczenie pierwszorzędne, jako wielki fakt dziejowy. Wszystkie słowianofilskie pisma notują skwapliwie każdy najdrobniejszy szczegół, opisują każdy bohaterski czyn powstańców i zajmują się nimi z takiem zajęciem, jak gdyby carat był orędownikiem wszelkich rewolucyjnych aspiracyj. Gdyby Szwajcarja prowadziła republikańską agitację w Europie i zajmowała się eksportem republikańskich idei, to jednak nie mogłyby jej pisma dorównać moskiewskim w apoteozowaniu bohaterstwa Krywoszan, tyle bowiem namiętnej przesady tkwi w panslawistycznych elukubracjach.

Żałujemy mocno, że przepisy prasowe nie pozwalają nam przytoczyć tego, co pisma moskiewskie wypisują o gospodarce austrjackiej w okupowanych prowincjach i o powodach powstania krywoszańskiego. Czytelnicy powzięliby z tego najlepsze wyobrażenie o usposobieniu, jakie w caracie panuje względem Austrji. Ale za to możemy zaznaczyć fakt charakterystyczny, że wszystkie panslawistyczne organa, a na ich czele *Nowoje Wremia*, podszczuwają Rumunię, Serbię i Czarnogórę przeciw Austrji rozumowaniem na ten temat, iż Austrja na Bośnii i Hercegowinie poprzestać nie może, albowiem zanadto płytką stanowią te prowincje podstawę strategiczną, i że przeto wszczęła już Austrja rokowania dyplomatyczne z niektóremi kontrahentami traktatu berlińskiego w celu „zaokrąglenia“ swych granic od strony Czarnogóry i Serbii w tym kierunku, aby rozszerzyć to wązkie ujście strategiczne, jakie ma Austrja z Bośnii na dalsze ziemie Bałkańskiego półwyspu. Można sobie snadno wyobrazić, jakie wrażenie wiadomość ta wywołała wśród serbskich i czarnogórskich patrjotów, wierzących jak w ewagielię w to co im moskiewska poczta przynosi.

* * *

„Hofball“ jest we Wiedniu pospolitym balem nadwornym, ogólnie urzędowym; większa gala u mężczyzn, liczne grono zaproszonych, — „Ball zu Hof“ albo „Kammerball“ jest swobodniejszy co do gali, koło zaproszonych znacznie szczuplejsze, ale tembardziej rygorystyczny wybór, można na takim balu swobodnie tańczyć, bo jest i czas i miejsce po temu, cesarz i członkowie dynastji z liczniejszem zwykle kołem gości rozmawiają. Być zaproszonym na „bal u dworu“ jest już wielkim zaszczytem, jest to jakby zaproszenie na bal domowy u cesarza. Tembardziej tedy musiało zwrócić uwagę arcyżyczliwe przyjęcie, jakiego doznał na takim ostatnim balu p. Smolka ze strony cesarza i członków dynastji. Cesarz rozmawiał z wieloma znakomitościami parlamentarnemi, kładąc zwłaszcza nacisk na szybkie poprowadzenie prac parlamentarnych. Najdłużej jednak i najżyczliwiej rozmawiał z p. Smolką. Treść tej rozmowy nie jest dokładnie znaną. Do wiadomości, którą nam przesłał wczoraj telegrafem nasz korespondent wiedeński, możemy tylko dodać telegram *Politiki*, który brzmi:

„Na wczorajszym (d. 23.) balu u dworu cesarz, tudzież arcyksiążęta Albrecht i Karol Ludwik jak i inni członkowie dynastji w całkiem nadzwyczajny sposób odszczególniali dr. Smolkę. Cesarz nadzwyczaj długo rozmawiał ze Smolką o pracach parlamentarnych, oświadczając się z uznaniem o politycznym takcie Koła polskiego. Bliższych jednak szczegółów rozmowy podać nie można.“

Z źle utajoną złością zapisują ten fakt odszczególnienia dr. Smolki pisma centralistyczne. Kotylionem dowodził na tym balu hr. Chołoniewski.

* * *

Posiedzenie Izby panów z d. 24. bm. dokładnie streścił nasz wczorajszy telegram. Opuszczono w nim tylko, jak i w urzędowej *Wiener Abp.*, że weszła petycja czeskich profesorów wszechnicy pragskiej, aby Izba panów przyjęła ustawę o wszechnicy czeskiej według uchwał Izby posłów.

Na posiedzeniu Izby posłów z tegoż dnia głównym przedmiotem była ogólna rozprawa nad ustawą o karach na udaremnianie egzekucji przeciw bankrutom. Sprawozdawcą jest p. Madeyski. Żydek Jaques naturalnie atakował tę ustawę, wniesioną na żądanie uczciwych kupców i fabrykantów, których znana kasta w okropny sposób niszczy przez karygodne bankructwa i uchylanie z pod egzekucji nieraz nawet przedmiotów już sądownie zajętych. Wnosił o odesłanie projektu napowrót do komisji, w czem mu wtórowali centralista p. Weeber i p. sowietnik Kowalski — ci obaj zapewne z innych jak Jaques pobudek. Po przemowach komisarza rządowego i sprawozdawcy, p. Madeyskiego, Izba odrzuciła wniosek Jaquesa, i uchwaliła przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Centraliści interpelowali przewodniczącego komisji prawniczej, p. Havelkę, co się dzieje z petycjami względem reformy ustawy o adwokatach (chodzi o ograniczenie liczby adwokatów). P. Havelka odparł, że komisja gromadzi materjał statystyczny. Dotyczące sprawozdania władz dopiero co nadeszły do ministerjum sprawiedliwości, i komisja nic nie może robić, dopóki tych urzędowych dat nie otrzyma od ministra.

Bardzo ciekawą interpelację do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wniósł p. Meissler (mocą uchwały klubu lewicy):

„D. 19. b. m. odbyła się w sądzie litomierzyckim ostateczna rozprawa przeciw koszykarzowi Zellerowi o zaburzenie publicznego spokoju i porządku z powodu, że Zeller stał pod podejrzeniem, iż należy do tajnego towarzystwa czeskich robotników socjalistycznych i w powiecie litomierzyckim chciał założyć sekcję tego towarzystwa. Zeller uznany został niewinnym. W toku rozprawy odczytano pismo c. k. starostwa, które powszechnie zaniepokoić jest w stanie. Pismo to starostwa zawiera między innemi taki ustęp:

„„W dołączeniu zasyłam pisma, a względnie odpisy, które przez zaufaną osobę zostały Zellerowi podczas jego niebytności między godz. 8. a 9. wieczór z kufra wyjęte, przejrzane i podczas jego niebytności nazad do kufra włożone.““

„O zarządzeniu tej rewizji domowej nikt nie miał być zawiadomionym. Gospodyni Zellera pod przysięgą zeznała, że ani nawet nie przeczuwała rewizji domowej. Wobec ustawy o nietykalności domu trudno pojąć postępek, do jakiego starostwo bez ogródek się przyznaje. Ponieważ za sposób wykonywania ustawy o nietykalności domu przez podwładnych urzędników swoich jest także minister spraw wewnętrznych odpowiedzialnym, minister sprawiedliwości zaś obowiązanym jest czuwać, aby prokurator wystąpił przeciw naruszającym tę ustawę urzędnikom, zapytują podpisani: 1) co ministrom wiadomo jest o tym fakcie; i 2) co wobec tego faktu zarządzić zamyślają?“

P. Tyszkowski otrzymał urlop na sześć tygodni.

Podkomitet komisji podatkowej Izby posłów przyjął już ustawę o podatku naftowym, dzisiaj zapewne przyjmie ją plenum komisji, i ta ustawa niebawem przyjdzie na porządek dzienny Izby posłów.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izby ma stanąć ustawa o podatku domowym.

Minister obrony krajowej, jen. Welsersheimb, ma wkrótce wnieść projekt zaopatrzenia żon i dzieci powołanych do Dalmacji i Hercegowiny rezerwistów.

Według telegramów pism czeskich, w kołach jak najlepiej informowanych uważają za możliwe a nawet za prawdopodobne, że z wyjątkiem cesarza członkowie dynastji, posiadający dobra w Czechach, wezmą udział w głosowaniu przy uzupełniającym wyborze z czeskiej kurji dworskiej.

Politik przemawia za zbrojnem, ale szybkiem stłumieniem powstania w Krywoszy i Hercegowinie, skoro po dobremu nie udało się ich nagiąć do posłuszeństwa, — ale też zarazem za aneksją natychmiast po stłumieniu powstania. Bośnia i Hercegowina kosztują już 100 mil. złr.; Turcja, Serbia, Czarnogóra, gdyby im Austrja oddawała te kraje, musiałyby zwrócić owe 100 złr., a tego nie zdołają.

„Zresztą — dodaje *Politik* — dać tych krajów Serbii i Czarnogórze i bez tego nie można. My Słowianie tworzymy większość w Austrji, i niechaj nas nasi bracia południowo-słowiańscy nie mają za tak naiwnych, abyśmy nasze bardzo realne interesa mieli ni z tego ni z owego podporządkować ich mniej więcej uprzywilejowanym życzeniom.“

W Moskwie, Serbii i Czarnogórze powstanie ogromny hałas na tę manifestację organu czeskiego — za to przyklasną jej Kroaci.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Z Szwajcarji d. 23. stycznia.

(*Obchód rocznicy powstania z r. 1863.*)

Dziewiętnastą rocznicę powstania 1863 r. obchodziliśmy w Zurychu z zwykłą uroczystą powagą. Urządzeniem obchodu zajął się komitet, złożony z członków emigracyjnego Towarzystwa wzajemnej pomocy i członków Towarzystwa młodzieży polskiej, uczącej się w politechnice zurychskiej. Dzięki jego staraniom, uroczystość odbyła się z zadowolnieniem wszystkich. Sala w „Café Litteraire“ była ozdobiona w herby polskie i szwajcarskie. Na amarantowem tle chorągwi biały orzeł rozwinął skrzydła do lotu. Zgromadzenie było liczne i jak najlepiej dobrane, żaden fałszywy dźwięk nie dał się słyszeć; wszystkie myśli, jakie wypowiedziano, świadczyły o zdrowym, patrjotycznym kierunku.

Przewodniczący Ludwik Michalski, prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy, w dłuższej po polsku wypowiedzianej mowie, przedstawił cel zebrania i polityczne położenie Polski we wszystkich częściach rozdzielonej ojczyzny. Położenie to zawsze smutne, rok ubiegły nie przeszedł jednak bez możności oznaczenia dokonanego w nim postępu patrjotycznej idei. Ta idea utrzymuje na-

---

11

ARS AMANDI.

Z starego manuskryptu

przepisał

Jan Zacharjasiewicz.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Niezapomniana była to dla mnie droga. Chciałem aby trwała jak najdłużej. Czułem że się zbliżam do katastrofy. Przywołałem sobie do pamięci wszystkie słowa imci pana Grzegorza i dodałem to co własny mój rozum zdołał wymyśleć, ale mimoto nie mogłem się pozbyć owej trwogi, jaka ma napastować każdego bohatera przed zwycięztwem, jakto imci pan Grzegorz powiedział.

Serce moje poruszyło się gwałtownie, gdym ujrzał ów dobrze mi znany dwór z tą smutną opustoszałą facjatą. Stare drzewa szeptały coś smutno do siebie, nachylając się ku sobie wzajemnie. Na dziedzińcu nie było nikogo, jakby wszyscy wymarli. Cicho zajechałem przed ganek. Stary hajdnk wyszedł do mnie, ale twarz jego nie wróżyła mi nic dobrego. Widać było że już miał odpowiedź gotową na każdy wypadek.

— Cóż tam Bazyli? odważyłem się na zapytanie.

Stary Bazyli nie zmienił wyrazu twarzy.

— Nie dobrze jakoś, odpowiedział, bo pan od niejakiego czasu niedomaga i nikogo widzieć nie chce.

— A panna Eufrozyna?

— Zajęta przy gospodarstwie.

Na trzecie pytanie nie mogłem się długo zdobyć.

— A panna Anna? wykrztusiłem wreszcie.

Stary Bazyli zawachał się na chwilę.

— Panna Anna, odrzekł po namyśle, pilnuje pana w sypialnej komnacie.

Rzecz była już dawno skończona. Trzeba było odjechać z tem, z czem przyjechałem.

Dobra myśl strzeliła mi nagle do głowy.

— Konie zegrzały się, rzekłem, niech sobie trochę odpoczną. Ja tymczasem przejdę się po ogrodzie.

Mówiąc to miałem w głowie co innego. Ogród znałem dobrze, wiedziałem gdzie najmilej przebywała Anna. Chciałem najprzód sercu memu folgę uczynić i to miejsce zwiedzić. Miło mi było być tam gdzie ona przebywała, siedzieć na ławce, na której ona siedziała i patrzeć na te drzewa, po których wodziła swoje oczy szafirowe. Chciałem tem samem co ona oddychać powietrzem.

Obok tego myślałem sobie, że ją gdzieś spotkać mogę. Gdyby nawet w ogrodzie jej nie było, to obaczywszy mnie z okna lub dowiedziawszy się żem przyjechał, nie wytrzyma aby do mnie nie wyszła. Taka bowiem jest już natura serca kobiecego.

Tak trochę pomedytowawszy wszedłem do ogrodu i zacząłem się przechadzać. Patrzałem na lipy i trawki, na osty i kwiatki i na wszystko co przedemną było. Ukradkiem tylko zerkałem na boki, czy gdzie zielonej lub błękitnej sukienki nie obaczę. Każdy szelest sprawiał mi gorączkę, każda spadająca z drzewa gałązka napędzała mi krew do twarzy.

Anny jak nie było tak nie było!

Wszedłem w ocienioną aleję, w której lubiła się zwykle przechadzać Anna. Wytężyłem oczy, aby jak najdalej widzieć. Oddalone gałęzie drzew majaczyły przedemną jak błędne widma, przedzierające się przez nie słońce sprawiało mi co chwila złudzenia dziwaczne, głuchy szum wiatru, który przesuwał się gęstą aleją, wydawał mi się nieraz jak szum zlatującego z nieba anioła.

Anny nigdzie nie było.

Wreszcie kończyła się aleja, a za nią była ciemna gęstwina. Mała tylko ścieżka prowadziła tam. Wszedłem na tę ścieżkę.

Zaraz na drugim zakręcie usłyszałem szelest sukni. Przystanąwszy na chwilę, usłyszałem jakieś słowa urywane podobne do słów rozmawiającego z sobą człowieka. Strach mnie ogarnął — była to Anna.

Jeszcze dobrze na to spotkanie nie przygotowałem się, gdy nagle wyszła z poza krętej ścieżki.

Była blada na twarzy, mocno blada, oczy miała czerwone jakby od płaczu, włosy w nieładzie rozpuszczone. Była ubrana w jakąś ciemną sukienkę, przepasaną srebrnym paskiem.

Tyle smutku widziałem na jej twarzy, a serce moje tak mnie nagle zabolało, że chciałem przed nią rzucić się na kolana jak przed „Matką Bolesną“, chciałem ucałować drobne jej nóżki w tych małych czerwonych pantofelkach i powiedzieć jej, że oto przybyłem jako dawny przyjaciel, jako pocieszyciel.

Zatrzymały mnie w tym zapędzie jej oczy. Tak dziwnie jakoś na mnie spojrzały, że przyrosłem nagle do ziemi i trzech zliczyć nie potrafiłem.

Cofnęła się krok odemnie.

— Co pan tu robisz? zapytała głosem królowej.

Zabrakło mi konceptu do odpowiedzi. Spuściłem oczy w ziemię jak winowajca, który oczekuje wyroku.

— Kto panu powiedział, że tu jestem? pytała po raz drugi, a w głosie jej malowała się niecierpliwość.

Odetchnąłem pełną piersią i podniosłem oczy.

— Najprzód odpowiadam pani, że mnie nikt tutaj nie przysłał, bo powiedziano mi, że pani jesteś przy chorym wuju.

— Czemuż pan temu nie uwierzyłeś?

— Uwierzyłem, jak to pani sama widzisz z mego zadziwienia, że cię tu spotkałem.

— Co było powodem, żeś pan tu zaszedł?

— Konie były zmęczone, chciałem trochę wypocząć.

Panna Anna patrzała na mnie z uwagą. Wstydziłem się, żem skłamał. Chciałem już wyznać mój grzech, chciałem powiedzieć co mnie tutaj sprowadziło, gdy nagle Anna postąpiwszy kilka kroków naprzód, odezwała się z pewną gorączką:

— Chodźmy ztąd!

Szła naprzód żywym krokiem a ja postępowałem za nią, jak niewolnik prowadzony za obrożę.

Zatrzymała się w szerokiej alei. Tymczasem suszyłem sobie głowę nad tem, jakby to rozpocząć rozmowę. Układałem sobie w głowie to i owo, gdy nagle zwróciła się do mnie.

— Pan zapewne przyjechałeś z nowiną, — zapytała z uśmiechem, który jak boleść wielka wgryzał się gdzieś aż do głębi duszy.

— Z nowiną... z nowiną — jąkałem się — nie wiem, co może być dla pani nowiną, chyba to, że po tak długiej pauzie odważyłem się znowu przed obliczem zawsze mi drogiem stanąć.

Usta Anny wykrzywiły się szyderczym śmiechem.

— Tem droższe — odpowiedziała — że na niem widać boleść świeżą, która nieprzyjaciołom naszym sprawia często radość niemałą.

(C. d. n.)

sze społeczeństwo w czerstwości i w sile, niedopuszczając rozszerzania się zgubnych wywrotowych dążeń. Gdy wypadki antiżydowskie w Warszawie okazały, iż moskiewski nihilizm usiłuje zapuścić jad rozkładowych dążeń w najniższe warstwy ludności miast naszych — wszystkie pisma polskie wezwały do oddziaływania przeciwko jego propagandzie. W społeczeństwie zaś polskiem z niezwykłą jednomyślnością objawił się ruch, usiłujący tamę położyć nurtowaniu nihilistów, których najwidoczniej ku Polsce popychają ludzie, stojący na czele dzisiejszego rządu w Petersburgu.

Dr. Onufrowicz, lekarz bardzo zdolny, praktykujący w Zurychu, miał ze względu dość licznie zebranych Szwajcarów i Szwajcarek, mowę w języku niemieckim. W sposób treściwy a trafny i bardzo zajmujący skreślił historyczny rozwój idei polskiej, przedstawiając najważniejsze w dziejach momenta, charakteryzujące cywilizacyjny pochód narodu polskiego. Polska nie zaborami, lecz na drodze dobrowolnych połączeń rozszerzyła swoje granice, i stała się potęgą państwową. Narody, które weszły w jej skład, nie doznawały nigdy językowego i religijnego ucisku, szanowano ich właściwości. Zachowując wszystkie cechy swojej odrębności, przyswoiły sobie jednak myśl polityczną i cywilizację polską, która je najściślej połączyła z narodem polskim. Dzisiaj usiłują tę jedność, która jest faktem wysokiego w dziejach cywilizacji znaczenia, rozerwać, i ten naturalny węzeł, jaki łączy trzy narody, rozprządz. Gdyby to było możebnem, to jest, gdyby jedność narodów zamieszkujących ziemię rzeczypospolitej polskiej, rozwiązała się — narody w tej jedności zostające rozbiłyby się na niesforne atomy, i powróciłyby w przedhistoryczny chaos tworzenia się społecznych kształtów. Byłoby to uwieńczeniem nihilistycznej na polskim gruncie roboty, któreby najfatalniejsze skutki sprowadzić musiało dla całej Europy.

Mowa Agatona Gillera zwrócona właśnie była przeciwko tym nihilistycznym robotom, które pod pozorem socjalizmu usiłują rozwiązać naród i społeczeństwo. Polacy instynktowo odwracają się od socjalizmu, czują bowiem w nim narzędzie zniszczenia, zręcznie przez tych kierowane, którzy rządom swoim w Polsce jako cel postawiły zagładę narodu. Każdy też, co te zasady u nas rozszerza, staje się świadomie lub nieświadomie sprzymierzeńcem wrogów Polski. Młodzież nasza ma dość światła, ażeby się obałamucić dała podobnemi doktrynami. Mowca z pociechą podnosi ten fakt, iż pomiędzy uczącymi się Polakami w Zurychu nie ma ani jednego socjalisty. Jakkolwiek nie istnieje obawa, ażeby ją pociągnięto na zgubne drogi zatracenia, nigdy przecież nie można być dość ostrożnym, i samej nawet pokusy nie należy do siebie dopuszczać. Tych kilku, którzy w Genewie jako socjaliści występują, ulegli pokusie, bo szkoły moskiewskie spaczyły ich pojęcia i dały im fałszywą naukę, domowe zaś wychowanie nie osłoniło ich serc i rozumu tarczą miłości ojczyzny i prawdy.

P. Czekoński dziękując poprzedniemu mowcy za opinię, wyrażoną o uczących się w Zurychu, zapewnił zgromadzonych, iż młodzież polska nie zboczy nigdy na manowce socjalne i pozostanie zawsze wierną chorągwi odrodzenia narodowego. Również zdrowe i dobre zasady wypowiedział inny uczeń politechniki, p. Komarnicki.

Z największą też przyjemnością donieść wam mogę, że Towarzystwo uczącej się młodzieży w politechnice zurychskiej, za przykład innym służyć może. Członkowie jego oddani pracy, są celującymi uczniami politechniki, na swoich zaś zgromadzeniach czytają rozprawy w języku polskim, pilnie się starając zachować w sobie charakter narodowy i rozwinąć polską umiejętność, której wykłady niemieckie na politechnice dać im nie mogą.

Deklamacje polskie podczas obchodu przekonały nas, iż nie zaniedbują literackiego wykształcenia. Wybór deklamowanych poezyj świadczy o dobrym kierunku umysłów i wczytaniu się w dzieła jenialnych wieszczów.

Prawdziwą nam rozkosz zrobiło oddeklamowanie sceny w więzieniu z „Dziadów" Mickiewicza. Wszyscy wywiązali się jak najlepiej z trudnego zadania, a zwłaszcza też p. Komarnicki, który deklamował pieśń Konrada. Okazał on, iż rozumie wielką myśl wieszcza. Deklamacja jego była znakomita, wrażenie jej zakomunikowało się nawet cudzoziemcom, obecnym na obchodzie, którym treść wygłaszanych poezyj potrzeba było opowiedzieć w ich języku.

Program obchodu był w ten sposób ułożony, iż mowy przeplatane były deklamacjami i śpiewem. Z mowców wspomnieć jeszcze musimy p Czernovicsa, prezesa deputacji węgierskiej i mowę p. S. ucznia politechniki, który mu odpowiadał w imieniu Polaków.

Toastów nie brakło przy bankiecie. Niezapomniano wznieść zdrowia Polek i obecnych Szwajcarek, które brały udział w śpiewie.

Panna Weiss, Szwajcarka, oprócz kilku pieśni w swoim języku, odśpiewała prześlicznie po polsku „Kalinę" Komorowskiego. Węgrzy i Szwajcarowie uczcili zgromadzenie swemi narodowemi melodjami. Polskie zaś patrjotyczne pieśni śpiewane były chórem przez wszystkich obecnych nawet cudzoziemców. Odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła"; Chorał Kornela Ujejskiego; „Pieśń rocznicy" Wincentego Pola; „Boże coś Polskę, przez tak liczne wieki", Marsz Mierosławskiego z 1848 r.; kilka pieśni z 1831 r. i jedną pieśń w języku ruskim, którą śpiewali powstańcy 1863 r. Wdzięczne, pełne rzewności i uroku piękne nasze patrjotyczne pieśni, zachwyciły cudzoziemców, nas zaś wygnańców do łez tęsknoty pobudziły.

Uroczystość skończyła się około 3. godziny po północy. Wszyscy co w niej uczestniczyli zachowają długo jej wspomnienie. Obchód ten jest jeszcze jednym dowodem więcej, że długi pobyt na obczyźnie, nie wyziębił uczuć polskich w tułaczach. Zawsze oni gorąco ojczyznę kochają i jej czcigodnej chorągwi, pod którą i młodzież stoi, nie opuszczą aż do zgonu!

Obrazki z Galicji wschodniej.

(Dwory polskie.)

Pod tym napisem *Ds. pozn.* następujący podaje ustęp z tych obrazków:

W tak trudnej i tylu przeciwnościami najeżonej pracy parafialnej, proboszcz polski w Galicji wschodniej ogląda się za poparciem i pomocą — i gdzież ma jej szukać? Szkoła i dwór są to sprzymierzeńcy, na których zwykle wskazują. Tymczasem szkoła jest najczęściej ruska a w niej polskich dziatek 2, 3, 10 — reszta Rusini, do których przystępu broni cerber świętojurski. Ale o szkole potem. Pozostaje więc dwór. Wprawdzie tak zwany obszar dworski czyli dawne dominium jest w każdej wiosce, ale tego, co dworem moralnie nazywamy, bardzo często niema. Jest to pierwsza, najsmutniejsza rzecz, którą o dworach w Galicji wschodniej powiedzieć trzeba, że jest ich bardzo mało. Mnóstwo majątków zakupiło żydowstwo i to żydowstwo w całem tego słowa znaczeniu, pejsate, w hałatach, brudne, oprócz swego żargonu mówiące pomięszaną polszczyzną i ruszczyzną, wyzyskujące ludność i ziemię dopóki się da. Inteligencję żydowską zliczyłbyś na palcach a żydów życzliwych krajowi i ludowi nawet na liczenie na palcach nie starczy. Słuszne i sprawiedliwie podnosiliście już w *Dzienniku*, że nawet pozostali tutaj magnaci polscy i to tacy jak ks. Adam Sapieha, majątki swe przeważnie wydzierżawiają żydom. *Exempla te plura docebunt.* Zostańmy w parafii kulikowskiej, która liczy obszarów dworskich 20. Z tych dwa należą do dóbr duchownych zakonnych, najfatalniej administrowanych przez braciszków czyli tak zwanych prokuratorów, którzy na lud żadnego wpływu nie mają. Dwa należą do probostw i te mają dzierżawców, z których jeden karciarz siedział we Lwowie, aż wszystko stracił, teraz się ztąd wynosi, drugi stary kawaler, *simplex servus Dei*, ale przynajmniej pracowity. W jednym siedzi żyd dzierżawca, w jednym właściciel trzyma ekonoma, sam mieszka we Lwowie, w jednym Niemiec menonita, w jednym Serb schizmatyk. W pięciu więc tylko dworach z owych 20, należących do parafii, mieszkają obywatele Polacy.

Już ta mała liczba osłabia to oparcie, jakiego potrzebuje polski proboszcz pracujący w tak twardych warunkach. A cóż dopiero, gdy się weźmie na wagę tę jakąś pomoc, której się szuka po tych dworach.

Najpierw co do przykładu, jaki z dworu iść powinien pod względem religijnym, rzecz się przedstawia w najsmutniejszych kolorach. Ze wszystkich tych dworów jest jeden, który mniej więcej regularnie przyjeżdża do kościoła i zachowuje święta polskie, bo też jest w owej jedynej wiosce polskiej, która do parafii należy. — Dwory po wsiach ruskich dają najgorszy przykład religijny i zmuszają nawet polską swoją służbę do zachowywania świąt ruskich, a do pracy w dni świąteczne wedle obrządku łacińskiego, zasłaniając się stratami materjalnemi, jakieby rzekomo ponieśli a nie licząc straty, jaką przez nich i polskość i obrządek łaciński ponoszą.

Pod względem moralnym dwory są szkołą zepsucia a nawet zgorszeniem.

Pod względem narodowym są to najzupełniejsze zera, bez żadnej wyższej myśli narodowej, zadowolnione z rządów austrjackich i obojętne na przyszłość ojczyzny, byleby przy majątkach utrzymać się mogły. O pracy nad ludem, o jakiemkolwiek do niego zbliżeniu się lub poświęceniu dla dobra pospolitego, ani mowy nie ma. Co gorsza, są tacy, dla których chłop jest istotą wzgardzoną, najemnikiem do pracy, którą gdy spełni i lichą weźmie zapłatę, można go na równi z bydlęciem traktować.

Pod względem społecznej pracy i społecznych stosunków sprawiedliwie i słusznie napisaliście w *Dzienniku*, że fatalną jest spółka obywateli z żydami. Każdy dwór ma swego żyda.

Rola tego żydka jest najrozmaitszą. Jest pachciarzem nabiału, arendarzem, ajentem kupna i sprzedaży, czyli faktorem — jest częstokroć doradcą i dobrodziejem w wypadkach potrzeby pieniędzy. Słowem rzec można, że obywatel nie rusza się bez żyda swego, a że żyd zawsze wyzyskuje włościan, więc w oczach ludu obywatel musi się przedstawiać albo jako współwyzyskiwacz, albo jako sprzymierzeniec żyda, który osadzając go przy sobie, sprowadza biedę do gminy.

Jeżeli obywatele zostają w ścisłych stosunkach ze żydami — to znowu stosunki z plebanią bywają najgorsze.

Najbliższy powód zatargów to kwestja obowiązków religijnych. Zaniedbywania tychże i idącego za tem zgorszenia proboszcz pochwalać nie może, więc gotowa uraza, bo formy są dobre tylko dla ludu, bo pan i pani mają swoje przekonania — i żądają od proboszcza bezwzględnej tolerancji — która to tolerancja przecie tylko w stosunku do innych wyznań kapłanowi jest możliwą.

Łączy się z tem sprawa służby dworskiej, której się nietylko nie ułatwia ale nawet wzbrania praktyk religijnych — „bo ty u mnie nie u księdza służysz" — i bywa to kwestja najdrażliwsza.

Innym powodem zatargu są karczmy. Skoro tylko proboszcz szerzy trzeźwość, odwodzi lud od pijaństwa i hucznych wesel itp., a w skutek tego intrata zkarczmy spadnie choćby o 50 złr. oto — już ksiądz proboszcz wrogiem dworu, już się z plebanią zrywa — lub nawet przeciw plebanii agituje.

Powstanie krywoszańsko-hercegowińskie.

Do *Pester Lloyda* piszą z Wiednia: Namiestnik i komendant wojskowy Dalmacji, fmp. Jowanowicz ponownie przed kilkoma dniami objeżdżał Bocche inspicjując szczególnie obwarowania od Spizzy wzdłuż granicy czarnogórskiej do Castelnuovo i Gruddy. Podróż tę inspekcyjną odbywał fmp. Jowanowicz w towarzystwie podpułkownika z jeneralnego sztabu, Slameczki, szefa artylerji komendy wojskowej w Zarze, pułkownika Steernwitz, szefa inżynierji pułkownika Markla i szefa służby sanitarnej, starszego lekarza sztabowego dr. Kressa. Przeszłego czwartku powrócił jen. Jowanowicz do Raguzy. O operacjach we właściwem tego słowa znaczeniu nie może być mowy przed upływem kilku tygodni. Jeżeliby chciano takowe forsować, to możnaby już obecnie wojskami znajdującemi się na terenie wojennym przedsięwziąć atak na Krywoszan — byłby on jednak połączony z wielkiemi ofiarami w ludziach. Z tego powodu czekają na przybycie powołanych rezerwistów do swoich oddziałów. Jako charakterystyczny symptom donoszą nam także, iż w rozruchach na południu przeciw Austrji odkryto wpływy angielskie. Całkiem naturalnie! Austro-Węgry były dosyć dobre, kiedy szło o zaciągnięcie „straży nad Limem", aby na półwyspie Bałkańskim stworzyć przeciwwagę Moskwie. Musiano jednak zakłócić spokojne posiadanie nowych nabytków monarchii w chwili, kiedy przystępowała do zrealizowania owego stanowiska na Bałkanie także pod względem handlowo-politycznym i kiedy kwestję połączenia kolei w krajach Bałkańskich chciała rozwiązać w myśl, odpowiadającą austro-węgierskim interesom. W tej chwili na naszej drodze spotykamy się znowu z „Anglją - konkurentką", która z powodu krywoszańsko - hercegowińskiej afery chce nam zgotować kilka — miłych niespodzianek".

Telegramy z Zary pod datą 24. b. m. donoszą: W ostatnich dniach napadł oddział powstańców na wieś Trnowici, położoną tuż obok granicy hercegowińskiej, zrabował kilka chat, poczem cofnął się do Popowego Pola. W listach, pisanych z Kotaru, potwierdza się wiadomość, że miejscowości Ubli i Grblani ofiarowały Jowanowiczowi poddanie się, stawiały jednak takie żądania, że musiały być odrzucone. Na drodze z Metkowicu do Mostaru pojawiają się powstańcy i czynią komunikację niebezpieczną. — W Liwnie aresztowano 30 do 40 górali, którzy śpiewali pieśni, wysławiające bohaterskie czyny Stojana Kowacewicza. W okolicach Glamocza i Duwna wre między ludnością.

Dzienniki wiedeńskie, peszteńskie i pragskie otrzymały ostrzeżenie, aby nie podawały doniesień o planach i kierunku militarnych operacyj. Ostrzeżenie to opiera się na artykule 9 ustawy z 17. grudnia 1862. Ciekawą przytem jest rzeczą, że tak w Wiedniu, jak w Peszcie i Pradze postąpiono w tym wypadku z prasą podług innej metody. W Wiedniu redaktorowie wszystkich pism politycznych zawezwani zostali do dyrekcji policji i tam odczytano im wymieniony artykuł, wzywając ich, aby się doń stosowali. Peszteńskie dzienniki otrzymały następujące pismo od prezydenta ministrów Tiszy:

„Doniesienia w dziennikach o wojennych przygotowaniach i zarządzeniach w ogólności, w szczególe zaś o sile, przeznaczeniu i ruchach mobilizowanych oddziałów, ilości i jakości materjałów wojennych, mogą łatwo zniweczyć cel, którego osiągnięcie jest pożądanem, ponieważ ci, przeciwko którym przedsiębrane są kroki wojenne, mogą być uwiadomieni o operacjach wojskowych jeszcze przed wykonaniem takowych. Opierając się na znanym patrjotyzmie Wielmożnego pana, upraszam Go, zarządzić co należy, aby w Jego dzienniku nie umieszczano sprawozdań o ruchach wojsk i przygotowaniach wojennych, które obecnie odbywają się w Bośnii, Hercegowinie i Dalmacji. Tusząc, że Pan wypełnisz uprzejmie moją prośbę i interesa ojczyzny, pozostaję Wielmożnego pana zawsze powolnym sługą. *Tisza* m. p. minister spraw wewnętrznych."

A w Pradze i policja udzieliła dziennikom czeskim „przyjacielskiej rady", aby nic nie pisały, a radzie tej towarzyszyła — groźba konfiskaty. Pokazuje się z tego, że najgrzeczniej obchodzą się z prasą w Węgrzech — najsurowiej zaś w Czechach, w których jeszcze ciągle górą biurokratyzm niemiecki. Tisza wiedeńskiej, a szczególnie pragskiej policji dał dobrą nauczkę grzeczności — wątpimy jednak, czy Niemcy się kiedy jej nauczą, czy są pod względem „savoir vivre" w ogóle „kulturfähig".

Pomimo ostrzeżeń *Pester Lloyd* podaje „ordre de bataille" wojsk nagromadzonych w Dalmacji, nie powtarzamy jej jednak z obawy przed konfiskatą, która u nas nastąpić może — bez ostrzeżenia. W ogóle podawać teraz będziemy tylko sprawozdania z faktów, dokonanych, tego bowiem ustawa nie zakazuje.

Współczesna literatura nihilistyczna.

III.

(*Obszczeje Dieło.* Pismo polityczne i literackie, nr. 46 Genewa, listopad i grudzień 1881 r. — *Wolnoje Słowo.* Pismo tygodniowe, nr. 21, Genewa 3. stycznia 1882 r.)

Prawie równocześnie ukazały się właśnie niedawno ostatnie numera dwóch umiarkowanych, aczkolwiek nielegalnych pism moskiewskich, wydawanych w Genewie. Zaznaczymy pokrótce, co w nich zasługuje na powszechniejszą uwagę.

Zapóźniony cokolwiek numer *Obszczaho Dieła* (Wspólnej sprawy) zaleca się przedewszystkiem przedrukiem świetnego ustępu, znanego moskiewskiego satyryka Szczedryna *) p. t.: „Listy do ciotki." Artykuł ten ze zwykłym humorem i zjadliwością swego autora traktuje o kwestji świętej ligi czyli obywatelskiej policji, jaka się zawiązała w Petersburgu dla zwalczenia nihilizmu. Szczedryn, jak zwykle, ustęp ten przeznaczył był dla jednego z legalnych pism petersburgskich, ale cenzura go zatrzymała, jak się spodziewać zresztą było można, nie przeszkadza to jednak krążyć mu wśród publiczności moskiewskiej w mnóstwie odpisów, z których jeden właśnie zużytkowany został przez redaktora *Obszczaho Dieła.*

Dalej mamy list do redakcji p. Bolesława Limanowskiego, w którym karcąc wystąpienie przeciw sobie Dragomanowa w *Wolnem Słowie*, porusza on sprawę swego mandatu na kongresie socjalistów w Chur. List kończy się następującym ustępem: „Zresztą w sprawie tego o czem mówiłem lub nie mówiłem na socjalistycznym kongresie w Chur, godzi się p. Dragomanowi zaczekać na oficjalne sprawozdania z posiedzeń kongresu, które, jak to już ogłoszono, powinny się wkrótce okazać w języku francuzkim i niemieckim. Godzi się p. Dragomanowowi zaczekać na to tem bardziej, gdyż robił mi on zarzuty za to, żem wystąpił publicznie z uwagami nad jego pracą, umieszczoną w nieistniejącem od roku *Revue socialiste*, niedoczekawszy się jej ukończenia (Genewa 1881 r. pod. Bolesław Limanowski.)"

Nareszcie zwrócić musimy uwagę na artykuł „Teoretyczne osnowy sądu nad szpiegami" podpisany literami W. Z., mają one ukrywać nazwisko osobistości znanej nie tylko w kołach emigracyjnych ale i w obszerniejszym świecie literackim. Otóż znany ten, jak twierdzą, i bardzo poważany publicysta moskiewski po uwagach nad danemi, jakie starczą dla obwołania publicznego rozmaitych podejrzanych osobisości szpiegami, przechodzi w post scriptum do kwestji zatargów *Wolnaho Słowa* z emigracją genewską z powodu wykrycia szpiega Franka... Nie dziwi się on wrogiemu wystąpieniu tego organu przeciw emigracji, owszem uważa je za dosyć sprytne i przyznaje rację zdaniu tegoż pisma, że w „świętej lidze" oprócz Szuwałowa (junior) i Meyendorfa są ludzie niegłupi i szczerze oddani sprawom tej ligi. Dziwny mu tylko sekretarz zebrania emigrantów, który posyła list do drukowania w organie pp. Ignatjewa, Bożydarowicza *) i Dragomanowa.

Ostra ta wycieczka, jak już powiedzieliśmy bardzo poważnego pióra, skierowaną została do Dragomanowa jako wyraz niezadowolenia z tego powodu, że nie odstępuje od współpracownictwa *Wolnaho Słowa* mimo niepomyślnych o jego pochodzeniu pogłosek.

Przechodząc właśnie do treści ostatniego numeru *Wolnaho Słowa* musimy zaznaczyć, że kwestja jego podejrzanego pochodzenia stanowczo rozwiązaną nie została, mimo coraz ostrzejszych i jawniejszych przeciw niemu wycieczek...

Zadziwiającą w tem wszystkiem rzeczywiście sprawą jest stałe współzawodnictwo w *Woln. Sł.* Dragomanowa... Mimo wycieczek przeciw niemu mniej lub więcej ostrych, nikt jednak niemoże, o ile się nam zdaje, zakwestjonować jego uczciwości politycznej... z drugiej znowuż strony trudno przypuszczać z jego strony taką nieopatrzność, któraby mu wobec haniebnych pogłosek pozwoliła w całej tej sprawie pozostać bez istotnie dokładnych wyjaśnień...

Ostatecznie więc kwestja pobierania Ignatjewskiego żołdu przez *Wolnoje Słowo* jeszcze rozstrzygniętą nie została... W każdym razie, mamy za stosowne zastrzedz się, że do czasu przynajmniej, co się nas tyczy, ani po tej, ani po owej stronie zwaśnionych stanąć nie możemy...

Sprawa wydawania przez rząd moskiewski nielegalnego organu za granicą jest bezwątpienia tak ważną, że rozwiązania jej „pogłoskom" pozostawić niepodobna — koniecznem zdaje się nam prowadzenie jej dalej, aż do rozstrzygnięcia niewątpliwego, niezaprzeczalnego...

W każdym jednakże razie t. j. i w tym, kiedy *Wolnoje Słowo* okaże się dowodnie organem Ignatjewa zarówno jak i w tym, kiedy wypadnie nam go uważać za zwykłe przedsięwzięcie emigracyjne, to co ono pisze może być ciekawem... w pierwszym wypadku, naturalnie, interes może być nawet większy, niż w drugim.

Naprzód w n. 21 *Wolnaho Słowa* zwraca uwagę artykuł wstępny, który notuje, że oficjalne pisma niezaprzeczyły dotąd istnienia austrjacko-moskiewskiego przymierza, o jakiem wspomnianem było wraz z przytoczeniem punktów tego przymierza w n. 19 *Wol. Sł.* Organa oficjalne w uwagach z powodu ogłoszonego przez *W. Sł.* dokumentu kwestjonowały tylko drobnostki...

Z powodu tej notatki należy zauważyć co następuje: jeżeli podobna „konwencja" austro-moskiewska istnieje rzeczywiście, trzeba przyznać, iż *W. Sł.* ma dosyć znaczne stosunki i może miewać wiadomości bardzo ciekawe... Jeżeliby zaś „konwencja" podobna dotąd jeszcze zawartą nie została, mówiłoby to nie szczególnie, o ogłaszającem go piśmie... Ogłoszenie takich punktów, jakie były podane w n 19 *Wol. S.* nadszarpujących bardzo znacznie powagę traktatu berlińskiego, a restaurujących wcale dosyć z umowy San-Stefańskiej (dzieło Ignatjewa) może być tylko na rękę Ignatjiewowi... przypuszczenie, że *Wol. S.* jest jego organem staje się prawdopodobniejszem... Gdyż mógł on go w tym razie użyć, jako środka dla dowiedzenia się o usposobieniu, z jakiem by Europa przyjęła „konwencję", przedłożoną w duchu powyższym.

Skwapliwość wszakże z jaką *Wol. S.* chce udowodnić w ostatnim numerze istnienie austro-moskiewskiego przymierza — ujmuje cokolwiek znaczenia w przypuszczeniu powyższem. Zdaje się, że *Wol. S.* ma dobrą wiarę w istnienie owej „konwencji"...

Oprócz artykułu wstępnego n. 21 *Wol. S.* ciekawemi są jeszcze uwagi Dragomanowa z powodu ostatniej proklamacji wykonawczego komitetu.

Komitet ten wobec pogłosek o skradzeniu przez rewolucjonistów 300.000 rubli w moskiewskim domu dobroczynności oświadcza, że tego nie uczynili rewolucjoniści, że komitet pieniędzy takich nieotrzymał i otrzymać nie mógł, gdyż to z jego zasadami niezgodne.

„Oświadczenie to — mówi Dragomanow — obok oświadczenia, uczynionego z powodu zabójstwa Garfielda a potępiającego takie działania w krajach politycznie wolnych... jest nowym krokiem „komitetu wykonawczego" w kierunku używania czystych środków w czystej sprawie" (str. 3).

Artykuł Dragomanowa także p. t. „Nowe moskiewskie artykuły z powodu polskiej sprawy" musimy teraz pominąć milczeniem, oczekując jego ukończenia — wówczas podamy krótkie streszczenie.

W kronice „ruchu robotniczego" spotykamy się podobnież, jak i w uprzednio wymienionym artykule z Polską, gdyż zawiera ona streszczenie jednego z sprawozdań kongresu w Chur, które traktuje o ekonomicznem położeniu trzech zaborów polskich.

Reszta numeru mało ciekawa.

*) Szczedryn, jak wiadomo, jest współpracownikiem miesięcznika *Otieczestwiennyja Zapiski.*

*) Niejaki Bożydarowicz był ajentem Ignatiewa podczas wojny turecko-moskiewskiej. Teraz miał się on właśnie wedle pogłosek przyplątać do *Wolnaho Słowa.* (??)

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1. sierpnia po koniec grudnia 1881.

Zezwolono na wniosek dyrekcji muzeum przemysłowego w Wiedniu, ażeby kwota 200 zł., którą dyrekcja zaoszczędziła na stypendjach, udzielonych przez Wydział krajowy dwom uczniom kursu snycerstwa w rzeczonem muzeum, użytą była na zasiłek dla Stefana Willeńskiego, ucznia kursu koszykarstwa w temże muzeum.

Udzielono Ludwikowi Piątkiewiczowi, uczniowi szkoły rzeźbiarskiej w Rymanowie, stypendjum w kwocie 300 zł na odbycie kursu snycerstwa w muzeum przemysłowem w Wiedniu.

Udzielono p. Teofilowi Merunowiczowi zasiłku w kwocie 200 zł. na podróż, celem studjowania przemysłu wyrobu zabawek dla dzieci, w kierunku przyswojenia Galicji tego przemysłu i zapewnienia mu zbytu.

Zwrócono uwagę różnych naczelnych władz w Galicji oraz wszystkich wydziałów powiatowych na wyroby fabryk sukna w Biale jako wyroby krajowe

Udzielono na wniosek zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego p. Franciszkowi Noizilowi, kierownikowi szkoły snycerstwa w Zakopanem, kwotę 200 zł. tytułem dodatku do płacy na rok szkolny bieżący.

W skutek uchwały sejmu krajowego z d. 24. października 1881 r., którą wniosek posłów Romanowicza i Merunowicza, w sprawie przemysłu rękodzielniczego, przekazany został Wydziałowi krajowemu do zbadania, postanowiono poruczyć rozbiór wniosku tego ankiecie rękodzielniczej, która zwołaną być ma ponownie po 15. stycznia 1882.

Wezwano kuratorję dla spraw przemysłu domowego i drobnego, ażeby przedłożyła wnioski swe w kwestji zużycia kwoty 6000 zł., którą sejm krajowy uchwałą z dnia 21. października 1881 r. przeznaczył na pożyczki dla zawiązanych już w kraju lub zawiązać się mających stowarzyszeń tkaczy.

Przyznano p. M Heidenreichowi, właścicielowi warstatu robót pończoszkowych we Lwowie z funduszu przeznaczonego przez sejm krajowy na popieranie przemysłu rękodzielniczego następujące zasiłki: 60 zł. na częściowe pokrycie kosztów podróży robotnika z Francji, miesięcznie na przeciąg jednego roku po 50 zł. na częściowe pokrycie płacy tegoż robotnika i po 100 zł. na premie dla robotników miejscowych, którzy w warstacie p. Heydenreicha pobierać będą naukę.

W skutek podania zarządu muzeum przemysłowego we Lwowie o podwyższenie dotacji, oznajmiono temuż zarządowi, że w ciągu r. 1882 udzieloną mu będzie z funduszu krajowego poparcie materjalne po nad zwykłą dotację w miarę, jak zarząd uzna za właściwe przeprowadzać projekta w podaniu wymienione, i o ile na to pozwolą fundusze, któremi Wydział krajowi rozporządza.

Udzielono na prośbę dyrekcji szkoły sadowniczo-ogrodniczej w Tarnowie zasiłku w kwocie 200 zł. na utrzymanie rzeczonej szkoły w roku szkolnym 1880/81.

Udzielono na prośbę zarządu centralnego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego zasiłku w kwocie 200 zł na pokrycie kosztów urządzenia wystawy owoców i zjazdu pomologów w Kołomyi.

Uchwalono ustanowić na próbę nauczyciela wędrownego do rozpowszechniania pomiędzy włościanami wiadomości z dziedziny rolnictwa i hodowli, a przedewszystkiem znajomości obchodzenia się z nawozami, oraz prawideł chowu bydła rogatego, sadownictwa i pszczelnictwa.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. namiestnictwa we Lwowie, podług której c. k. ministerstwo rolnictwa przyrzekło udzielić na utrzymanie istniejącego przy Wydziale krajowym bióra melioracyjnego po 1000 zł. rocznej subwencji w latach 1881 do 1885.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 26. stycznia.

* **Dziś** znowu słota jesienna; ślady śniegu z dwóch dni ostatnich zniknęły zupełnie. Termometr wyskoczył znów na zero.

W okolicy Lublina widziano w nocy z 16. na 17. b. m. jak donosi *Gazeta Lubelska* dziwne zjawisko. Na firmamencie ukazała się od wschodu na zachód rozciągnięta długa tęcza, której kolory stały się następnie w jeden czerwony, jakby łuna świecący.

* **Teatr.** W sobotę dnia 29. b. m. odegraną będzie na scenie krakowskiej tragedja Bolesława Czerwieńskiego p. t. „Niewolnik" na benefis artystycznego dyrektora tamtejszej sceny, utalentowanego tragika p. Romana Żelazowskiego. Benefisant odegra tytułową rolę bohatera dramatu, Atheniona. Autor udaje się do Krakowa, aby być obecnym na ostatnich próbach „Niewolnika".

* **Starszy radca skarbowy** Wład. Mosch objął w miejsce emerytowanego p. Ohanowicza naczelnictwo w c. k. pow. dyrekcji skarbu we Lwowie. P. Mosch był dotąd referentem spraw rachunkowych i dyrektorem kanc. w kraj. dyrekcji skarbu i znanym jest jako urzędnik prawy, gorliwy i pełen taktu ze stronami.

* **Magistrat** podaje do powszechnej wiadomości, że wykaz imienny tutejszo-popisowych, urodzonych w roku 1862, 1861 i 1860, przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, wyłożony będzie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 1. do 8. lutego r. b. do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych.

Dla rozczących sobie prawo do czasowego uwolnienia od poboru, względnie czynnej służby wojskowej, wyznacza się do 16. lutego r. b. termin nieprzekraczalny, do wniesienia przez protokół podawczy magistratu reklamacyj, czyli podań niestemplowanych, zaopatrzonych w dowody potrzebne.

Reklamacje te wniesione po upływie terminu pozostaną bez skutku.

W sprawie czasowych uwolnień od poboru orzekać będzie c. k. komisja asenterunkowa za poprzedniem zbadaniem nieudolności zarobkowej ojców reklamantów, ewentualnie także i innych członków rodziny, przeto zbędnem jest dołączenie do reklamacyj świadectw lekarskich.

Kto chce wskazać jakie pominięcie lub niedokładne zapisanie, albo też wnieść zarzut przeciw reklamacji popisowego lub przeciw prośbie o uwolnienie od służby czynnej, ma prawo wnieść takowe ustnie lub na piśmie do magistratu z należytem uzasadnieniem przed upływem miesiąca lutego.

Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, odbędzie się dnia 21. lutego r. b. o godzinie 9. przed południem w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych nie jawiących się do losowania wyciągnie los kto inny w myśl 23. 3. instr. do ust. woj., który to los jest ważnym na cały czas, dopóki trwa obowiązek stawiania się do poboru, zatem także w wyższych klasach wieku.

Ostatnich dni lutego r. b. obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w dotyczącym komisarjacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do głównego poboru.

* **Koncert Joachima.** Koncert znakomitego artysty skrzypka Joachima ze współudziałem pianisty Bonawitza odbędzie się we Lwowie dnia 8. lutego. Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

* **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół".** Prosimy o łaskawe umieszczenie: Tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" zamierza na wiosnę bieżącego roku rozpocząć budowę własnego zakładu gimnastycznego, pod który tutejsza Reprezentacja miejska odstąpiła odpowiedni grunt.

Ponieważ wspomniane towarzystwo nie posiada dostatecznych środków materjalnych, iżby mogło w drodze konkursu płatnego uzyskać odpowiedni plan na budowę tego zakładu, a na pierwsze zaproszenie dotychczas bardzo mała ilość chętnych się zgłosiła, dlatego odzywa się powtórnie do obywatelskiego poczucia polskich inżynierów, architektów i budowniczych z prośbą, aby raczyli bezpłatnie wziąć udział w wypracowaniu planu. Wszelkie wskazówki w tej mierze udziela p. Seweryn Ryszkowski inżynier c. k. namiestnictwa we Lwowie, do którego także wypracowane plany nadsyłać należy.

Termin pierw ustanowiony przedłuża się do 15. marca b. r.

Nadmienić musimy, że wspomniane Towarzystwo gimnastyczne jest jedynem na całą Polskę.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie tej odezwy.

* **Brak zaufania — czy protekcja?** Od dłuższego czasu zdaje się istnieć pewne nieporozumienie między ministerstwem skarbu a lwowską dyrekcją skarbową. Propozycje dyrekcji skarbowej co do obsady wakujących posad, bywają systematycznie pomijane przez ministerstwo skarbu. Zwracaliśmy już na to uwagę. Dziś przynosi *Urzędnik* dwutygodnik dla urzędników, znowu materjał, świadczący o takiem nieporozumieniu. Pod napisem przez nas wyżej przytoczonym, donosi to pismo:

„Znów dowiadujemy się o dalszych mianowaniach w zawodzie skarbowym, w których ministerstwo nie uwzględniło propozycyj krajowej władzy admininistracyjnej. — I tak zamianowano poborcą podatkowym nieproponowanego wcale p. W. Gr. — Propozycje na nadkontrolorów zwrócono do przerobienia. — Mianowano starszym komisarzem str. skarb. p. L. W., wbrew propozycyj. — Z proponowanych trzech nadinspektorów na tytularnych radców skarb., tylko jednemu i to najmłodszemu tytuł ten nadano. — Do główn. kasy kraj. zamianowano kasjerem p. P. wbrew propozycji. — Zamianowano nadinspektorem p. W. wcale nieproponowanego. — Mnożą się znaki!"

* **Ogłoszenie konkursu.** Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 zł. w. a. z fundacji posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli“, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 28. lutego b. r.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania:

1. Po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone;
2. przynależne do gminy miasta Lwowa;
3. wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24;
4. ubogie;
5. dobrego zachowania się i
6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mają być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

* **Podziękowanie.** Dyrekcja kolei Karola Ludwika przysłała w darze dla Muzeum technologii mechanicznej w c. k. szkole politechnicznej 40 modeli do odlewu..

Rektorat tej szkoły wyraża Dyrekcji za ten dar publiczne podziękowanie.

* **Jeneralna komenda** we Lwowie nadesłała nam pismo następujące:

„K. k. General-Kommando in Lemberg. Präsid. Nr. 88. An die löbliche Redaction der periodischen Druckschrift „Gazeta Narodowa“ in Lemberg.

Lemberg am 25. Jänner 1882.

In Nr. 16 der „Gazeta Narodowa“ vom 20. Jänner 1882 ist unter der Aufschrift „U Hawelki“ eine Notiz enthalten, wornach in dem Geschäftslokale des Kaufmanns Anton Hawelka zu Krakau zwischen einem nicht näher bezeichneten Offizier und einem Dr. T. ein Exzess vorgefallen ist, bei welchem der Offizier von dem Doktor schliesslich misshandelt worden sein soll.

Da nach den sowohl von Seite des k. k. Militär-Komando in Krakau, als auch von der dortigen k. k. Polizei-Direktion diesfalls eingehendst gepflogenen Erhebungen sich ein solcher Vorfall thatsächlich nicht ereignet hat, so muss ich im Grunde des §. 19 des Pressgesetzes ersuchen, in der nächst erscheinenden Nummer der „Gazeta Narodowa“ den Widerruf jener Notiz einrücken, und die Bescheinigung hierüber dem General-Kommando zukommen zu lassen.

Bei diesem Anlasse kann ich mit Bezug auf die hierstellige Note vom 8. Juli 1881 Präs. Nr. 540 nur wiederholt mein Bedauern darüber aussprechen, dass dergleichen durchaus unwahre, ja gänzlich erfundene und gehässige Notitzen, deren Tendenz offenbar dahin geht, das Offiziers-Dekorum öffentlich in herabwürdiger Weise zu verunglimpfen, in das von Ihnen redigirte Blatt Eingang finden.

Württemberg.“

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., we święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9. do 1.

* **Jutro:** Św. Jana Chr. — Pawła Ftew.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 25go b. m.: Skradziono: Panu A. A. z pomiesz. l. 4. ul. Zacerkiewna złoty pierścionek z kamykiem białym wart. 35 zł., zimowe palto ciemne w pasy z jasną podszewką i spodnie zimowe wart. 50 zł. — Panu J. D. złoty pierścionek znaczony lit. J. D. wartości 25 zł.

Straż pol. aresztowała notowanego złodzieja Kalmana Buchnia po dokonanej kradzieży kwoty 98 zł. z kieszeni Panu A. Q.

* * *

— **Przemyśl,** 25. stycznia. Dzisiaj odprowadziliśmy do grobu zwłoki Hieronima Tarczyńskiego, aptekarza i obywatela tutejszego miasta, liczącego l. 68. Zmarły brał udział w ruchu narodowym w r. 1846, później jako więzień stanu zyskał ogólną amnestję w r. 1848. Od lat blizko 25 stały mieszkaniec miasta Przemyśla, znany był ze swej prawości i uczciwości, a lubiany w gronie znajomych i przyjaciół. Śmierć zaskoczyła go zupełnie zdrowego, bo kiedy w niedzielę wieczór bawił się wesoło z wnukami, pożegnał się z nimi a po wyjściu ich, tknięty apopleksją mózgową, padł w jednej chwili bez życia. Wszelkie środki ratunku były bezskutecznemi. To też pogrzeb był dowodem sympatji dla niego a współczucia dla pozostałej wdowy i rodziny. Wśród tłumów publiczności i przy asystencji całego duchowieństwa odprawiono żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym tutejszym, ztąd trumnę odniosło grono przyjaciół i znajomych naprzemian ze strażą ogniową, na swych barkach do wspólnego grobowca na cmentarzu tutejszym.

— **Warszawa** 24. stycznia. Przy ulicy Ordynackiej, na placu wydzierżawionym od hr. Ludwika Krasińskiego, stanie wkrótce gmach z cegły i żelaza, świątynia gibkonogich miss Oceanii i wiatronogich pegazów... Krótko mówiąc nowy cyrk. Stawia go przedsiębiorca, który przez długi czas administrował cyrkiem Salamońskiego.

Z początkiem wiosny zburzone będą drewniane baraki na rogu alei Ujazdowskiej, i ulicy Nowowiejskiej, a w miejscu ich wzniesione zostaną nowe, obszerne kazamaty dla wojska. Zarazem ukończoną będzie budowa kazamat na Nowowiejskiej, Koszykach, Gęsiej i w Łazienkach.

Sądzenie spraw o zaburzenia odbywało się wczoraj w dalszym ciągu. Sędzia Kleist osądził spraw 18, do których należało 88 podsądnych. Najwyższą karę orzekł sędzia na p. L. N. b. właściciela sklepu z materjałami piśmiennemi, obwinionego o podburzanie do rabunku, który skazany został na 100 rs. kary lub miesiąc aresztu. Sędzia Dobrowolski osądził spraw 16, do których należało 96 podsądnych. Tutaj znów na najcięższą karę, bo na 4 miesiące więzienia, skazany został niejaki Piotr Glendek, poddany austrjacki, u którego znaleziono kobiałkę na pieniądze, będącą własnością zrabowanego felczera Rajswassera. Obok tego sprawy tej samej kategorji, z tytułu zaburzeń na Nowej Pradze, Szmulowiźnie i w Grochowie, rozpatruje sąd gminny w Wawrze, który skazał już przeszło stu obwinionych na rozmaite kary, począwszy od rs. 3 i 2 dni aresztu aż do roku więzienia, którą to karę ponosi nieki Mońska, za udział w rozbiciu kilkunastu sklepów i zachęcanie do rozruchów.

— **Genewa,** 21. stycznia. Dnia 18. b. m. w jednym ze szpitali tutejszych zmarł Antoni Radzikowski, stolarz, jeden z emigrantów 63 roku. O życiu jego aż do samej śmierci cichem i pracowitem mało mamy wiadomości. Był on członkiem organizacji przygotowawczej, ostatnie powstanie nasze, po wybuchu jego przyjmował czynny udział w walkach pod dowództwem Czachowskiego. Wzięty z ranami do niewoli, przed ich wyleczeniem jeszcze zdołał z więzienia się wydobyć i uciec za granicę. Przed wojną francusko-pruską przebywał jakiś czas w Monachium, pracując pilnie na życie. Podczas wojny chciał się zaciągnąć do wojsk francuskich, rozmaite przeszkody opóźniły przybycie jego do Francji — wojna miała się już ku końcowi, kiedy tam przybył. W ostatnich czasach nieustannie pracując w swoim zawodzie, przebywał w Genewie. Suchoty, połączone z zadawnioną chorobą gardlaną, pozbawiły go, nareszcie kłopotów ziemskich. Szczupłe grono (za szczupłe nawet na dosyć liczną tutaj kolonię emigracyjną) odprowadziło zwłoki zmarłego na cmentarz. Dziwna rzecz, że nikt się szczerzej pogrzebem nie zajął. Przecież istnieje tu sekcja Towarzystwa emigracyjnego? Pogrzeb mimo dnia dość pogodnego wypadł ponuro jakoś... żadnej mowy, żadnego wspomnienia — obojętności trochę tylko, oto wszystko, co towarzyszyło do grobu Radzikowskiemu. Postać to nie wybitna, jedna z tych wielu, co równie samotnie i cicho schodzą z tego świata, zostawiając tylko rzewne wspomnienie nawet u takich, którzy mało je znali. Radzikowski był szczerym demokratą.

— **Miłość zgody.** Podczas gdy prawie w całym świecie odbywa się zacięta walka między gazem i elektrycznością, fabryka gazu w Amsterdamie zaprowadziła w swoich warsztatach oświetlenie elektryczne.

— **Eugeniusz Bontoux,** finansista, bohater giełdowego dramatu dni ostatnich w Paryżu, liczy 54 lat, niski, z pełnym zarostem siwiejącym, odznacza się żywością ruchów i wielką łatwością w obcowaniu. Urodzony w departamencie *des Alpes maritimes*, odbył szkoły politechniczne i szkołę dróg i mostów. Rozpoczął karjerę finansową jako dyrektor kolei lombardzkich w Wiedniu, odtąd zachował liczne stosunki w Austrji. Ożeniony z córką jenerała bar. Blancard, miał syna, który umarł w 20 roku życia. Dotknięty głęboko tą stratą, po której nastąpiła śmierć żony, kobiety wyższego umysłu, Bontoux odznaczający się głębokiemi uczuciami religijnemi, szukał pociechy w zdwojeniu pracy. Opowiadają zadziwiające szczegóły o jego pracowitości i zdolności załatwiania równocześnie mnóstwa interesów, zwykł pisać listy przyjmując wizyty i prowadząc rozmowę. Zakładając *Union générale* Bontoux chciał z jednej strony stworzyć dla siebie zajęcie odpowiadające jego żądzy wiecznej czynności, z drugiej zaś strony kierowany był myślą wyższą, aby wobec instytucyj finansowych zostających w rękach żydowskich, utworzyć zakład kapitałów pochodzących od chrześcian. Szczegóły te podaje *Figaro*.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

Przewodnika gimnastycznego, organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie numer pierwszy drugiego rocznika, opuścił prasę i zawiera: Praca zawodowa i cielesna przez dr. Bogdana Jarnatewskiego (ciąg dalszy). — List do redakcji przez prof. Karola Maszkowskiego, i odpowiedź redakcji na ten list przez dr. Tadeusza Żulińskiego. — Wycieczka do Pragi (ciąg dalszy).— Wieczorek Sylwestra w towarzystwie gimnastycznem „Sokół“ we Lwowie. — Państwowy egzamin z nauki gimnastyki. — Publiczne ćwiczenia „Sokoła“ smiechowskiego (przedmieścia Pragi czeskiej). — Bibliografia dzieł treści gimnastycznej i treść czeskiego czasopisma gimnastycznego „Sokół“ nr. 10. i 11.

Pismo to wychodzi raz na miesiąc, prenumerata roczna w miejscu wynosi 1 zł. 20 c., a z przesyłką pocztową 1 zł. 30 c.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* **Program** I. posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej w sobotę dnia 28. stycznia 1882 o godzinie 6. wieczór.

1. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Ukonstytuowanie się Izby na rok 1882: Wybór prezydenta, wiceprezydenta, rewidenta kasy, komisyj stałych, delegatów do komisji dla szkoły przemysłowej tudzież do miejskiej, komisji dla oznaczenia cen materjałów budulcowych.
3. Sprawy bieżące.

Sprawozdanie komisji handlowej:

4. L. 3696/1881 względem opłaty stemplowej od korespondencyj kupieckich.
5. L 3/1882 względem wyboru delegata do ankiety taryfowej dla działu produkcji cukru.
6. L. 72/1882 względem protokołowania firmy handlowej.
7. L. 172/1882 w sprawie zbadania stosunków handlowych na Wschodzie przez wysłannika muzeum orientalnego w Wiedniu.
8. L. 214/1882 w sprawie budowy kanału wodnego od wschodnio-północnej granicy kraju do Bogumina.
9. L. 226/1882 w sprawie zastosowania nowej ustawy o opodatkowaniu sprzedaży napojów gorących.

(Wniosek p. Markiewicza).

10. L. 3791/1881 sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie opodatkowania nafty.
11. Sprawy biurowe.

Siedmnaste walne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gosp. galic., na które powołani są w myśl §. 17. statutu nietylko delegaci obieralni — ale i prezesowie Oddziałów, jako delegaci z urzędu — odbędzie się dnia 23. i następnych lutego r. b. we Lwowie. W zgromadzeniach Rady ogólnej mogą brać udział i wszyscy członkowie Towarzystwa — a to w sprawach wyliczonych w §. 26. statutu z głosem doradczym, zaś w wszelkich innych sprawach z głosem stanowczym.

Program tegoż walnego zgromadzenia ustanasię następujący:

A. Dnia pierwszego t. j. 23. lutego przed południem:

1. Sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1881.
2. Sprawozdanie z czynności Oddziałów, tudzież obrotu ich funduszów za tenże rok 1881.
3. Sprawa przedłożenia rządowego co do opustu podatku gruntowego w razie klęsk gospodarskich.
4. Sprawa przedłożenia rządowego w przedmiocie ustawy o komasacji.
5. Sprawa zaprowadzenia dla Galicji prawa o nieobdłużalnych obszarach.

Po południu: Poufne posiedzenie delegatów (budżet, Oddziały nieczynne, wnioski Oddziałów).

B. Dni następnych:

6. Sprawa Oddziałów — mianowicie:
a) zatwierdzenie Oddziałów nowych;
b) odpisanie zaległych części obowiązkowych.
7. Pytania:
a) W jaki sposób uregulować stosunek służbowy czeladzi i robotników w gospodarstwie?
b) Jakich środków wypada użyć, ażeby ludność włościańską skłonić do szerszej uprawy roślin pastewnych?
c) Czyli nie należałoby rozpowszechnić uprawy konopi nawet i u większych gospodarzy wobec możliwego odbytu, jaki zapewnia fabryka mięlenia?
d) Czy wobec usprawiedliwionych żądań i starań o uregulowanie rybołowstwa w wodach płynących, nie wypadałoby się zastanowić — czyli i o ile rybołowstwo w wodach stojących (gospodarstwo stawowe) potrzebuje ulepszenia?
8. Sprawa dalszego wydawnictwa *Rolnika*.
9. Sprawozdanie komisji rachunkowej:
a) co do zamknięcia rachunków na rok ubiegły 1881;
b) co do budżetu na rok 1882.
10. Wybór czterech członków komitetu na lat 4 — w miejsce ustępujących z turnusu pp. Kazimierza Pańkowskiego, dr. Tadeusza Pilata, Walerjana Podlewskiego i Władysława Tynieckiego.
11. Wybór komisji rachunkowej na rok przyszły.
12. Wnioski Oddziałów i członków.

Bank „Slavia“. (Czynność i pieniężna frekwencja za miesiąc wrzesień, październik i listopad 1881.) W przeciągu tego czasu zawarto we wszystkich sekcjach ubezpieczeń (I—V) na życie, ogniowej i gradowej nowych ubezpieczeń razem 13.445 na kapitał 16,330.307·92 zł., których premia i poboczne należytości wynoszą 443.860·82 zł. Wynagrodzeń za szkody wypłacono w tym perjodzie we wszystkich sekcjach 300.299·65 zł. W przeciągu tych trzech miesięcy włożono do kas oszczędności zł. 238.241·31 i pożyczono na hypoteki 686.765·49 zł. Pieniężna frekwencja w centralnej kasie za miesiąc wrzesień, październik i listopad 1881: przychód 1,165.751·04 zł, rochód 1,164.999·39 zł. Pożarnemi sikawkami obdzielono 4 miasta w Czechach i Węgrzech. Od 1. stycznia do końca listopada 1881 zawarto: nowych ubezpieczeń 65.019 na kapitał 69,331.717·16 zł., z premią i pobocznemi należytościami 1,574.753·54 zł., i wypłacono w przeciągu tego czasu wynagrodzeń za poniesione straty we wszystkich sekcjach 734.332·45 zł. Autonomiczne towarzystwo dla ubezpieczenia dochodów i pensyj dla rolników, rękodzielników, urzędników itp. cieszy się coraz większem wzięciem u publiczności i coraz mocniej przenika tą myślą, a ważność tego rodzaju ubezpieczeń jest uznaną we wszystkich warstwach społeczeństwa. Najlepszym dowodem tego jest ilość członków tego towarzystwa; zgłosiło się bowiem do końca listopada r. z. już 585 członków, subskrybowane wkładki wynosiły 395.914·52 zł., a ubezpieczone dochody i pensje 97.656·74 zł. Związek pensyjny reprezentantów banku „Slavia“ liczy obecnie 3484 uczestników i fundusz pensyjny wzrósł do wysokości zł. 20.429·85.

Wiedeń d. 24. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1735, średnio ciężkich węgierskich 1057, ciężkich bagonów 915; razem 3707 sztuk.

Galicyjskie płacono 35 do 38 i 44 złr., średnio ciężkie węgierskie 46 do 51 złr., ciężkie bagony 52 do 54 i 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej.“

Warszawa d. 26. stycznia. (Pryw.) Pomiędzy aresztowanymi z powodu napadów na żydów znajduje się 120 Moskali; sześciu z nich mają być znakomitościami nihilistycznemi.

Wiedeń d. 26. stycznia. (Pryw.) Według *Deutsche Ztg.* udał się onegdaj dr. Szrom do Paryża w sprawie, dotyczącej familijnych funduszów domu cesarskiego. — W ministerjum spraw zagranicznych zrobiono tę zmianę, że utworzono cztery departamenta polityczne: 1) departament Wschodu, Serbii i Rumunii — szef departamentu Mayer; 2) departament Niemiec i Moskwy — szef Teschenberg; 3) departament Francji, Anglii, Włoch i Hiszpanii — szef Doczy; 4) Ameryki i reszty państw — szef hr. Knefstein.

Hr. Wolkenstein uda się z Berlina do Paryża i Londynu dla rychłego doprowadzenia do finalnej zgody w sprawie Dunaju.

Wiedeń d. 26. stycznia. (Pryw.) Na wczorajsze posiedzenie komisji dla reformy wyborczej Taaffe nie przybył, zasłaniając się słabością. Komisarz rządowy, szef sekcyjny Kubin, na zapytanie oświadczył, że nie jest upoważnionym do składania oświadczeń w imieniu rządu. Nastąpiła rozprawa nad projektami reformy wyborczej Zeithammera, Kronawettra i Lienbachera.

W toku rozprawy oświadczył się Grocholski stanowczo za projektem Zeithammera a przeciw projektowi Kronawetta, jako wymagającemu zmiany konstytucji (do czego większości dwóch trzecich potrzeba; p. r.) Na artykuły 1. i 3. projeku Lienbachera zgadza się p. Grocholski, ale żąda, aby poprzód zebrano daty co do płacących 5 złr. podatku, tudzież aby obrady nad artykułem 2. tego projektu odroczono — na co się Lienbacher zgadza.

Uchwalono zaprosić Taaffego na następne posiedzenie i zebrać daty statystyczne. Na sprawozdawcę jeneralnego wybrano Zeithammera. Prawica solidarnie obstaje przy załatwieniu wniosku Zeithammera; rząd robi jeszcze trudności.

Wiedeń d. 25. stycznia. *Wiener Abp.* ogłaszając nowellę szkolną, dodaje: Przeważna część jej jest tylko ujęciem w formę ustawy norm, drogą administracyjną już wydanych i od długiego czasu w używaniu będących. Reszta postanowień czyni zadość z wielu stron, a nawet przez liberałów objawianym życzeniom ludności.

Komisja budżetowa Izby posłów przy obradach nad ustawą finansową ustanowiła 16 głosami przeciw 15 przychód z podatku gruntowego na 35 mil. złr.; sprawozdawca Klier wnosił 34 mil. złr.

Komisja wojskowa przyjęła ustawę o poborze rekrutów na r. 1882 według repartycji, wypływającej z ostatniego spisu ludności. Na zapytanie oświadczył minister obrony krajowej, jen. Welsersheimb, że tylko górno-dalmackie bataliony landwery nr. 79. i 80. będą na wzmocnioną stopę pokojową powołane dla strzeżenia kraju; batalionów landwery innych krajów nie powołano.

Komisja prawnicza uchwaliła w rozprawie ogólnej ustawę o deklaracji zgonu (z powodu katastrofy Ringteatru), odrzuciwszy wniosek Koppa, żądający wypracowania specjalnej ustawy ogólnej.

Wiedeń d. 26. stycznia. Posiedzenie komisji dla reformy wyborczej. Komisarz rządowy, szef sekcyjny Kubin oświadcza, że rząd da komisji do dyspozycji wykaz tabelaryczny przepisów o uprawnieniu do wyborów. Komisja odrzuciła wniosek, aby autorów wszystkich istniejących projektów zaproszono; uchwaliła zaprosić Taaffego, i na sprawozdawcę wszystkich projektów wybrała Zeithammera.

Washington d. 25. stycznia wieczór. Po jednogodzinnej naradzie sąd przysięgłych uznał Guiteau winnym zamordowania prezydenta Garfielda.

Petersburg d. 25. stycznia. *Birżewyja Wied* donoszą, że między Moskwą a Portą nastąpiło porozumienie w sprawie spłaty kosztów wojennych. Porta wypłacać będzie rocznie 10 mil. franków Moskwie. Dziesiąta część bezpośrednich podatków służyć będzie jako gwarancja owej sumy.

Paryż d. 25. stycznia. *Ajencja Havasa* przesłała do dzienników następującą notatkę; „Minister finansów przyjął wczoraj na audjencji Rotszylda, Demachy, Jouberta i syndykat maklerów. Na odbytej w tem gronie konferencji skonstatowano, że w skutek przedsięwziętych środków ratunkowych, jakoteż dzięki pomocy rządu i rozmaitych instytucyj kredytowych, likwidacja miesięczna odbędzie się spokojnie“.

Berlin d. 25. stycznia. Posiedzenie parlamentu. Dalszy ciąg debaty nad reskryptem z 4. stycznia. Minister Puttkammer oświadcza, że „nie należy oddawać się złudnemu mniemaniu, iż rząd został pobity ostatniemi wyborami. Sesja odbyła się spokojnie a budżet będzie prawdopodobnie uchwalony. W sprawie zaś hamburgskiej (to jest co do wcielenia Hamburga w niemiecki okręg cłowy) polityka kanclerza odniosła świetne nad opozycją zwycięztwo. Co się wreszcie tyczy reskryptu, to ma on głównie na celu zapobiedz nowym konfliktom. Wśród licznych przesileń, które nam i całej Europie grożą, cesarsko-królewski monarchizm stanie się prawdopodobnie schronieniem prawa i swobody.“

Paryż d. 25. stycznia. Co do przebiegu jutrzejszej (czwartkowej) debaty w Izbie nad rewizyjnym projektem rządu i referatem komisji trzydziestu trzech, panują w sferach politycznych najrozmaitsze poglądy. Każdy stawia inny prognostyk. Gabinet nie odstępuje od swego żądania, aby z góry wyznaczono porządek dzienny obrad kongresu, za to ustępuje w sprawie głosowania z listy, ale domaga się dla siebie upoważnienia do wytoczenia tej sprawy przed forum kongresu. *Temps* powiada, że wielu posłów, którzy dotąd byli przeciwnikami głosowania z listy, cofa się teraz i za reformą wyborczą głosować będzie.

Bank francuzki dostarczył giełdzie lyońskiej 100 mil. franków, jako zaliczkę na zastaw rozmaitych walorów, dla ułatwienia miesięcznej likwidacji. *Debaty* w swym biuletynie finansowym oświadczają, że zdaniem ich notatka rozesłana do dzienników przez Ajencję Havasa przyczyni się bardzo do uspokojenia umysłów i uleczenia sytuacji, tak w Paryżu jak i na prowincji. Dziennik ten konstatuje, że targ pieniężny znowu się ożywia, donosi, że kredytowe instytucje oświadczyły gotowość ułatwienia reportu wszystkim operacjom finansowym, które będą mogły być wyrównane w dzień likwidacji, i wreszcie chwali ratunkową gorliwość Rotszylda i innych wielkich matadorów finansowych.

Rzym 25. stycznia. Aby ułatwić likwidację miesięczną w konsolach włoskich, zawiesił rząd wyjątkowo taksę, którą opłacać należy przy kupnie i sprzedaży rent włoskich, opiewających na imię właściciela.

Wiedeń dnia 26 stycznia. Tak od Jeneralnej komendy ze Serajewa jak i od komend z Dalmacyi i Hercogowiny nie nadeszły żadne doniesienia o jakichkolwiek starciach. Podpułkownik 16 pułku piechoty, Tomasz Dotlic umarł dnia 25 stycznia w Trebinji w skutek pęknięcia tętnicy.

Dziś, we czwartek dnia 26. stycznia 1882.

FAUST

opera w 5 aktach pp. Barbier i Carré, przekład Matuszyńskiego. — Muzyka Karola Gounoda.

Jutro, w piątek dnia 27. stycznia 1882.

Na dochód Antoniny Kwiecińskiej.

SERAFINA

komedja w 5 aktach Wiktora Sardou.

Przyjechali dnia 26. stycznia 1882.

HOTEL ZORŻA: J. Kellermann z Kańczugi. Z. Romańska z Szumlau wielk.

HOTEL EUROPEJSKI: P. br. Petrino z Czerniowiec. T. Kozakiewicz z Lubzimy. A. br. Pittel z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI: S. Plewiński z Dublan. J. Czerkawski ze Stanisławowa. M. Sanojca z Tłumacza.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 50 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 3 min. 18 rano i o godz. 3. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj rano o godzinie 5 minut 25 wieczór 8 godz. 20 m.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszan o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12 po południu pociąg mięszany.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 55 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 5 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 50 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; rano o godz. 7 min. 0 wieczór o 6 godz. 55 m.

Lwów, z Izby handlowej, 26. stycznia.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).

Kolei galic. Karola Ludwika	279 —	283 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	162 —	168 —
Banku hypot. galic. po 200 złr.	287 —	300 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	260	263 —

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 —	101 —
„ „ „ 4 „ „		96 50
„ „ „ 5 „ okres.	99 —	101 —
„ „ „ 4 „ „	— —	92 50
Banku hyp. galic. 6 prct.	100 —	102 —
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	103 —
„ „ „ 5 „	98 —	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	100 —	102 —
„ „ „ „ 5 „	95 —	96 —

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	99 —	101 —
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	102 —
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	—	102 50
Losy miasta Krakowa	18 —	20
„ „ Stanisławowa	25 —	27 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 54	5 64
„ cesarski	5 55	5 66
Napoleondor	9 49	9 60
Półimperjał rosyjski	9 80	9 90
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 22¼	1 24¼
100 marek niemieckich	58 25	59 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 26. Stycznia 1882.

godzina 2 minut 25 popołudnia.

Losy kredytowe	176.—	Węgier. kred. ak.	267.—
Anglo-Austr.	115.50	Unionsbank	112.—
Kolej Kar. Lud.	286.—	Nordbahn	242.50
Kolej połud.	118.—	Kolej Alföld.	162.—
Kolej Elżbiety	204.—	Kolej Lw.-czer.	162.—
Węg. Nordostb.	158.—	Wied. Comunal.	122.—
Węg. obl. p. w zł.	93 —	Galic. indemnis.	99 50
Węg. kolej zach.	161.50	Kolej siedmiog.	107.—
Renta węg 6%	116.90	Losy tureckie	23.—
Bankverein	106 50	Ros. rubel pap.	123.—
Losy węgier.	113.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 26. stycznia 1881

godzina 10 min. 50 przed południem

Akcje kredyt.	279 50	Anglo-austrj.	114.50
Kolei Kar.-Lud.	281.	Kolej Połudn.	117.—
Unionsbank	111.—	Napoleondor	9.54
Rosyjs. banku.	1.23¼	Usposobienie: mdłe	

Berlin, 25. stycznia

godzina 5 minut 56 po południu

Rosyjs. bank.	209.10	Akcje kredyt.	486.—
Lombardy	203.50	Galicyjskie	121.—
Kolei Rumuń.	62.25	Aust. bank.	170.50

Panna umiejąca szyć na **maszynie** Wilsona znajdzie zaraz zajęcie. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej.“

Spadek kursów.

Co należy bezwarunkowo kupować. Sprawa ta omówiona w sobotnim numerze dziennika „Der Kapitalist“, redakcja we Wiedniu, I, Kohlmarkt 6. Na żądanie może być numer dotyczący wysłany. Na zapytania daje się „natychmiastową odpowiedź“.

Wiedeń 24. stycznia	płacą złr.	żądą złr.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	73 10	73 30
„ „ w srebrze 5 „	74 25	74 50
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	115	117 —
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	129 50	130 50
1860 „ 100 „ „ „ . .	129 50	130 50
1864 „ 100 „ „ „ . .	167 —	170 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145 —	146 —
Renta złota prc. . . .	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	95	100 —
Bukowińskie	100 —	100 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	117	117 50
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	129 —	130 —
Węgierska poż. po 100 złr.	101 —	105 —
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	117 —	118 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	214 —	216
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	283	284 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	259 —	261 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	860 —	870

	płacą złr.	żądą złr.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	814 —	817 —
Unionsbank po 100 złr. .	112 —	113 —
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	143 50	144 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	111 —	113 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr. . .	—	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	164 50	166 —
Elżbiety „ 200 „ „	209 —	211 —
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2445 —	2460 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194 —	195 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	285 —	287 —
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	24 —	25 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	167 —	169 —
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	197 —	200 —
„ „ I. B. „ 200 „	213 —	215 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	164 50	166 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	156 —	157 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	289 —	291 —
Südbahn po 200 zł. sr. .	122 —	125 —
Tramway wied. po 170 zł.	180 —	182 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	155 50	156 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem . . .	158 —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	161 —	163 —

Listy zastawne (za 100 złr.)	płacą złr.	żądą złr.
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119 -	119 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	100 —	100 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	96 25	96 75
„ „ „ 5 „ „	101 -	101 50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	99 -	99 50
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	98 50	99 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 40	100 70
„ „ „ w. a. 5 „	99 50	99 80
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	93 50	— —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	92 —
Czeska z 300 złr. sr. w. a

Z własnej fabryki

Świece woskowe

Gromnice

białe, malowane i wyrabiane, są od 20 ct. do zł. 1.80 do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fryder. Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku l. 45.

Uznanie.

Moja ręczna młocarnia Umratha wraz z trybowym jego kieratem, stosunkowo zamało dziennie wymłócała, a konie pod ciężarem trybowego kieratu aż się uginały. Gdy mi atelier p. JENA mechanik mieszkający przy ulicy Żółkiewskiej (vis a vis Matki Boskiej) we Lwowie, taką samą młócarnię, lecz całkiem nową i bez trybów zrobił, gdy do niej kierat na pas zastosował, konie chodzą obecnie w kieracie, jakby nic nieczuły, a młocarnia nawet i na małym dniu grudniowym znacznie więcej i lepiej wymłaca. — Z okazji tej dziękuję p. JENIE, polecając go jak najlepiej.

Sroki pod Lwowem 1881.

1420 5–6 *Ksiądz P. Bażański.*

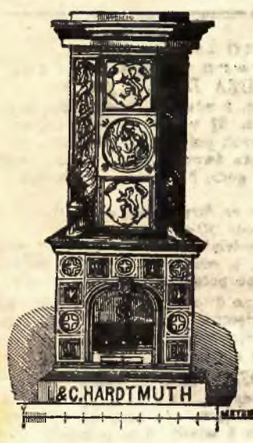

1477 1—12

Nieustająca wystawa

pieców porcelanowych

we Lwowie,

ulica Akademicka, liczba 3.

Wstęp wolny.

L. & C. Hardtmuth.

Najlepsze podwójne — wulkanizowane

kauczukowe stemple

Filia fabryki

WIEDEŃ IV., Hauptstrasse 51.

SKŁAD

TH. W. EISERT

WIEDEŃ, I., Graben Nr. 7.

Najnowsze wzory.

Osoba w sile wieku, wdowa bezdzietna, lat 30 licząca, żyjąca przy familii, pragnie za miernem wynagrodzeniem objąć obowiązek „Bony do dzieci". Może udzielać początkowych nauk, i być pomocną przy gospodarstwie. Adres: M. J. Stoiserna, poczta Rzeszów. 1510 1—3

Kalosze

w najlepszych gatunkach, prawdziwe rosyjskie

męzkie z cholewami	zł. 8.50
„ wysokie	od zł 4 do 5.50
„ płytkie	od zł. 2 80 do 3.25
damskie z futerkiem zł.	zł. 5.
„ wysokie z flanelą zł. 3 25 i 3.50	
„ płytkie zł 1.60, 2. 2.50 i 2 80	
dziecinne wysokie z barankiem	zł. 2.80
„ wysokie z flanelą zł 2 25, 2.5	
„ płytkie	zł. 1. 0

poleca w największym wyborze

Karol Gruchol,

we Lwowie, Rynek, liczba 4,

1494 obok złotnika Völkera. 1—1

Gnomon pionowy z metalu

wskazujący najakuratniejsze godziny raz na zawsze do ustalenia, urządzony do wszystkich okolic nieba z wyłączeniem północy, do umocowania w oknach, ogrodach, na murach zewnętrznych gmachów

Sztuka po 1 złr. w. a.

Oraz reperacja, jakoteż sprzedaż nowych żegarków i zegarów wszelkiej konstrukcji po cenach nadzwyczaj niskich i z poręczeniem, 1491 1—?

poleca zegarmistrz miejski

Józef Weis,

Lwów, Rynek, l. 25.

Odlisk Gnomona na żądanie wysyłam franco.

BARANY

czystej krwi Negretti

pochodzenie: Kopaszewo, Lenszow, Targoszyce, Harta, (hodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy) (właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca) są na **sprzedaż** w zarodowej owczarni

„Pstrągowa"

Na zamówienie listowne pod adresem p. Jarecki w Pstrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przybywających na stacji kolei Karola Ludwika w Sędziszowie. 1381 8—15

Dosyć jest zamoczyć płótno w gorącej wodzie, aby mieć w jednej chwili kataplazm lekki, tłustawy, zachowujący wilgoć i ciepło, przystający szczelnie do bolesnego miejsca za pomocą opaski

z błonki nieprzemakalnej

naumyślnie przygotowanej. Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Białe

Drożdże piwne

wybornej jakości z browaru w **Klein Schwechat** wysyła w ilościach od **5 kilo** i wyżej fabryka piwnych drożdży **Stahl & Kaufmann we Wiedniu** Rudolfsheim, Sigmundsgasse 3. 1065 1—2

Podręcznik

do hodowli bydła rogatego

opracowany według najnowszych dzieł fachowych

przez **A. POPIELĄ**

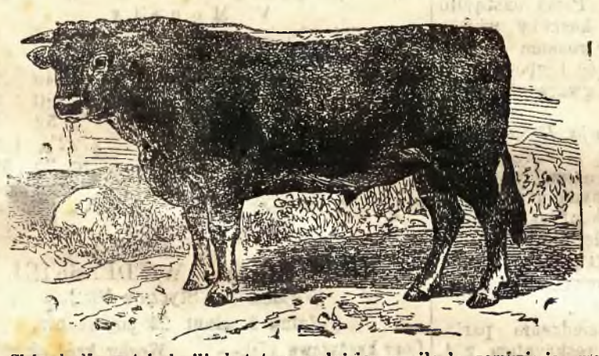

Chów bydła w tej chwili jest tem ważniejszym, ile że zamknięcie granicy moskiewskiej dla bydła stepowego wynagrodził sowicie naszym gospodarzom wszelki nakład wyłożony na tę część gospodarstwa.

Treść poszczególnych działów:

Dział I. O ważności i zadaniu hodowli bydła jako jednej z gałęzi produkcyjnych krajowego rolnictwa.

Dział II. O kierunku hodowli i zastosowaniu jej do ekonomicznych stosunków miejscowych z uwzględnieniem budowy i własności odpowiednich ras i zawodów.

Dział III. Zasady i metody chowu z uwzględnieniem obecnego stanu bydła w kraju naszym.

Dział IV. Zasady żywienia z uwzględnieniem bydła różnego wieku i przeznaczenia.

Dział V. Warunki zdrowego utrzymania bydła.

Dział VI Wady w dzisiejszym chowie bydła.

Dział VII Krótkie wskazówki co do obchodzenia się z nabiałem.

Dział VIII. O ważności asekuracji bydła z poglądem na stosunki krajowe.

Dzieło zawierać będzie 3 tomy z 90 ilustracjami różnych ras bydła, wzorów anatomicznych i t. d., i kosztować będzie w drodze prenumeraty tylko 6 złr., które za przekazem pocztowym przesłać można do administracji „Gazety Narodowej".

Słynne PIGULKI ocukrzone

(Dragées)

pp. Ravel, Maillard & Co.

w Paryżu,

zalecane przez pierwszych lekarzy Paryża i używane z niezawodnym skutkiem we wszystkich szpitalach tamtejszych

przeciw zatwardzeniu,

chorobom żółci,

zaflegmieniu żołądka i

migrenie

znajdują się na składzie we Lwowie u Jakóba Piepesa aptekarza i u Kaliksta Krzyżanowskiego apt.

Cena jednego flakonu 50 ct.

Zamówienia pocztowe odwrotną pocztą. 1474 1—?

Na karnawał!!!

Dla uprzyjemnienia towarzyskich zabaw, dla upiększenia i odmłodzenia tak płci jak i włosów, polecam powszechnie znane i wypróbowane moje

Perfumy, Wodę lwowską, Pudr książęcy.

Kremy piękności: dla blondynek, szatynek, brunetek, Ołówki do brwi, Pudr brylantowy, srebrny, złoty, na włosy, Szasetki do sukien balowych i bucików, — Środki do usunięcia porostu na twarzy u pań. Pilipton i Nigretinę do nadania włosom pięknego koloru, pomady i fiksatuary. Wodę fijołkową do wydelikacenia twarzy. Magnolinę do usunięcia czerwoności nosów. Płukanki do ust i pudry do czyszczenia zębów. Pastylki do ust dla nadania przyjemnej woni przy mówieniu i oddychania. Wody toaletowe z zapachami: fijołkowym, Essbouquet, Milleflenrs, do nacierania ciała, aby nie czuć było odrażającego odoru potu. Cezaryn dla zniszczenia nagniotków. Pudr salicylowy przeciw pocieniu się nóg i usunięcia nieprzyjemnej woni. Flakoniki do perfum, grzebienie, czółenka i lusterecka. Karbolin do zniszczenia brodawek. KUMYS, najpewniejszy środek do usunięcia kaszlu, kataru, chrypki i wzmocnienia nadwątlonych sił.

Wszystko to i wiele innych pięknych rzeczy nabyć można u

J. Ihnatowicza

we Lwowie ulica Kopernika l. 3,

1403 3—? *i w Krakowie w Filji: Sukiennice l. 20.*

Istniejący od lat czterdziestu pięciu!

SKŁAD WĘDLIN

Adama Jakubowskiego

we Lwowie ul. Halicka l. 12.

poleca zawsze **świeży i doborowy towar** po cenach najumiarkowańszych. Odbiorcom większych ilości tak miejscowym jakoteż i zamiejscowym, opuszcza znaczny rabat. Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznia odwrotną pocztą. Cenniki na żądanie franco. 1463 4—4

Henryka Nestla „Mąka pożywna dla dzieci".

Znak fabryczny.

Wielki dyplom honorowy.

Złote medale

na różnych wystawach.

Liczne świadectwa pierwszych znakomitości medycyny.

Najzupełniejsze pożywienie

dla dzieci przy piersiach i słabowitych.

Główny skład we Lwowie:

w aptece Zygm. Ruckera, jakoteż w apt. Piotra Mikolascha, Jak. Beisera, Jul. Nahlika, A. Sklepińskiego, Wład. Tepy i we wszystkich apt. w Galicji.

Puszka 90 centów.

Do nabycia we wszystkich aptekach Wiednia i na prowincji.

PRZESTROGA: Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli „wieka na puszkach" opatrzone są „uboczną marką ochronną".

NB Nieprawdziwym puszkom brakuje na etykiecie wieczka podpis „głównego depozytarjusza F. BERLYAK". 1382 6—6

Harlanderska

przędza do robót pończochowych i nici na szpulkach.

Na wiedeńskiej i paryskiej wystawie odznaczone **najwyższemi nagrodami.**

Powszechnie ulubione z powodu swej wybornej jakości, do nabycia we wszystkich handlach hurtownych i detalicznych austr. węgierskiej monarchii. 1254 6—24

Znak fabryczny dla przędzy pończoch. Znak fabryczny dla nici weckowych

---

Przeciw łysinom

siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży

skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu

Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.

Wiedeń, d. 5. stycznia 1880. *Wilhelm Wagner.*

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.

Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*

Wielmożny Panie!

Licząc zaledwie trzydzieście lat i być łysym, jest wcale rzeczą nieprzyjemną. Gdybym nie używał olejku taninowego dr. Moras, byłbym do dzisiaj starcem. Środek ten zdziałał u mnie w kilku tygodniach cudu, co wszyscy, którzy mię znają, stwierdzą. Upraszam i t. d.

Bukowa 3. stycznia 1880. Wdzięczny *Jarosław Dotikol*, rządca dóbr.

Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego. 1091 8—?

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

5% Listy hipoteczne

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1365 8—?

KWIATY BALOWE,

stroje wieczorkowe i weselne

polecam po umiarkowanych cenach.

Pióra strusie, czaple itd. przyjmuję do prania, farbowania i fryzowania.

M. TOPOLNICKA,

we LWOWIE plac Halicki Nr. 1. 1456 2—4

Obwieszczenie.

Rada nadzorcza pierwszego Towarzystwa eksploatacji nafty i wosku ziemnego w Kołomyi zaprasza członków tegoż Towarzystwa na

zwyczajne walne zgromadzenie

na dzień 10. lutego 1882, o godzinie 6tej wieczór,

w sali Rady gminnej w Kołomyi.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie dyrekcji o dotychczasowym rozwoju przedsiębiorstwa.
2. Zatwierdzenie sprawozdania z rachunku przychodu i rozchodu za rok 1881 (§ 31 lit. b).
3. Uzupełnienie dyrekcji.
4. Wybór dwóch członków do Rady nadzorczej.
5. Zmiana §. 13 i 15 kontraktu spółki co do składu i wynagrodzenia dyrekcji.
6. Ewentualne wnioski dyrekcji i Rady nadzorczej.

Rachunki za rok 1881, księgi i dokumenta mogą być przejrzane u dyrektora-skarbnika od 3. lutego 1882.

Kołomyja 23. stycznia 1882.

1505 1—2 **Rada nadzorcza.**

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23.

Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Na wiedeńskiej giełdzie

można tak przy tendencji *hausse* jakoteż *baisse* zarobić wiele pieniędzy, jeżeli jest się poinformowanym najdokładniej o wszystkich czynnikach, mających wpływ na kursa walorów giełdowych.

Wskutek mojej długoletniej praktyki i stosunków z zagranicznemi miastami, znajduję się w przyjemnem położeniu, **wszystkim moim szanownym komitentom podawać zawczasu cenne informacje.**

Objaśnień i rad do każdej spekulacji udzielam najchętniej, jakoteż załatwiam wszelkiego rodzaju najkorzystniejsze operacje giełdowe.

Również mogą przezemnie zakupione papiery tak długo u mnie w celach spekulacyjnych pozostać, dopokąd nie będą mogły z korzyścią być spieniężone.

Ponieważ teraźniejsza pora jest szczególnie korzystna, polecam usilnie, takowej nie pomijać bez korzyści, lecz sytuację wyzyskać

Hermann Knöpflmacher,

Bank- und Börsengeschäft.

1097 5—13 **we Wiedniu, I, Hohenstaufengasse 2.**

Tylko za 2 złr.

jako zadatek

sprzedaję

KWITY

poborowe

(Bezugscheine)

„Mercura" we Wiedniu

na

Losy

Lublańskie

(Laibach)

Spłata reszty po zł. 2 w 12 ratach. Losy te za zapłatę w gotówce po kursie wiedeńskim.

Główna wygrana 30000 zł.

Najmniejsza wygrana 50 zł

Kupujący grywa już po złożeniu pierwszej raty w kwocie 2 zł. na wszystkie wygrane sam.

August Schellenberg

we Lwowie

dom bankowy i kantor wymiany

Sprzedaje i kupuje wszelkie obligi państwowe, listy zastawne, akcje i monety po cenach najumiarkowańszych.

Polecenia z prowincji wykonują się natychmiast i bez doliczenia prowizji.

Zlecenia do zakupna i sprzedaży papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej wykonują się pod najkorzystniejszemi warunkami. 1503 1—10

---

9 Medal złoty i dyplom honorowy.

LIEBIG

Company's

EKSTRAKT MIĘSNY

z

Fray-Bentos, Ameryka południowa.

Ekstrakt mięsny Liebiga

daje przy drobnych dodatkach wyborny rosół i przy należytem użyciu takowego jest wielkiem zaoszczędzeniem w gospodarstwie domowem. Z jednego funta angielskiego, równającego się 454 gramom ekstraktu, zrobić można 190 porcyj silnego rosołu. Przepis użycia dołącza się do każdego słoika.

Ekstrakt Liebiga.

TYLKO WTEDY JEST PRAWDZIWY

jeżeli się znajduje na etykiecie każdego słoika własnoręczny podpis wynalazcy

Justus v. Liebig farbą niebieską,

jak niżej:

J. v. Liebig

Do nabycia we Lwowie u Piotra Mikolascha, A. Kochanowskiego (dawniej Torosiewicza,) Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera i u Arnolda Wernera; w Nowym Targu u Karola Laura. W. Müldner i Sp. w Tarnowie.

Podziękowanie.

Panowie M. Sokal i Syn spedytorowie kolei Karola Ludwika, posyłkę, która z Warszawy do Lwowa pospiesznym pociągiem zamówiona, szła 48 godzin, odstawili takową już po dniach czterech; — za co im składam publicznie moje podziękowanie.

F. H. Richter.

Subjekt

znajdzie umieszczenie

w handlu płócien i bielizny

Jana Riedla

1511 **we Lwowie.** 1 3

W handlu księgarskim na prowincji znajdzie natychmiast umieszczenie

praktykant

Bliższą wiadomość udzieli **Biuro wywiadowcze J. Polińskiego** Lwów. 1497 3 3

Kocioł parowy

dwukonny, stojący z leżącą maszyną na jednym postumencie, z wystawy wiedeńskiej, **premiowany,** roboty paryskiej, jest z wolnej ręki do sprzedania u podpisanego.

Wisłocki,

1483 3—3 aptekarz w Jarosławiu.

EKSPEDYTOR

pocztowy, biegły w manipulacji potrzebny natychmiast do urzędu pocztowego w **Jaworowie.** Wolni od wojska i z kaucją mają pierwszeństwo. Bliższe warunki listownie w miejscu.

1499 2—3

POLKA **wdowa,** posiadająca gruntownie muzykę, język francuski i niemiecki, szuka umieszczenia jako nauczycielka do jednej lub dwóch panienek. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: „M. M. Lwów, ulica Sobieskiego, l. 5, III. piętro. 1496 2—3

---

500 zł. wypłacę temu, kto by używając **Röslera wody do ust i zębów,** flaszka po 35 ct znowu cierpiał na ból zębów, lub na nieznośny odór z ust.

W. Röslera synowiec,

[E. Winckler].

Wiedeń, I. Regierungsgasse Nr. 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera. 8843 2—?

Zmiana pomieszkania!

CIEMNY b. uczeń tutejszego zakładu trudniący się **wyplatywaniem krzeseł trzcinowych,** poleca się miłosierdziu łaskawej publiczności. Adres: **Lwów, ul. Piekarska nr. 21 — drzwi nr. 14.**

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

40—? jest 1006

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9. na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjnych p. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jakla K. Bayera & Leona i w aptece p. P. Mikolascha.

Wysyłki pocztą,

za **zaliczeniem, oclone i franco,** tak że odbiorca nie ponosi żadnych wydatków

Kosz 5 kilo

zawierający 35—45 sztuk najdoskon.

mesyńskich { pomarańcz zł. 1.85 / cytryn zł. 1 95.

Skrzynka 5 kl.

z 4 butelkami, następujących wybornych **oryginalnych win, rumu lub oliwy**

Malaga stare i słodkie zł.	1.30	4 butelki
Cypern najlepsze „	—.75	
Madera najmocniejsze „	1.10	
Marsalla rozgrzewające „	—.90	
Heres dosk. i posilający „	1.—	
Muskat, najw. bukietu „	—.95	
Refosco czarne najdosk. „	—.80	
Rum gwar. praw. Jam. „	1.10	
Nizza oliwa stoł. najd. „	—.90	

Herbata

prawdziwa chińska przez Suez z **Hongkong** bezpośrednio importowana:

Ces. Pecco kwiat. najl. kilo zł.	6.—
Souchong nader arom. „ „	5.—
Congo dosk. i mocna „ „	3.30

Samej herbaty mniej jak 2 kilo nie wysyła się; w mniejszej ilości może być do innych towarów dodana

1419 w pakunek. 7—8

R. Maiti Tryest.

C. k. przyw. i marka ochronna. Premiowana w Paryżu 1878.

Eucalyptus esencja do ust

Desinfekcyjno-Antiseptyczny środek konserwacyjno prezerwatywny, do hygienicznego pielęgnowania ust i ochrony wpływów miazmatycznych przez dr. C. M. Fabera, we Wiedniu, lekarza przybocznego ś. p. Jego Wysokości cesarza Maksyku.

Esencja do ust Eucalyptus usuwa każdy niesprzyjemny odór z ust w okamgnieniu i trwale; jest pewnym środkiem na ból zębów sprzeczniałych; odwania powietrze w szpitalach stanowczo, napełnia pokoje orzeźwiającem powietrzem. — Cesarz. rosyjski i rząd zaprowadził esencję do ust „Eucalyptus" w publicznych szpitalach, jako środek odwaniający pokoje dla chorych i jako środek leczący słabości zaraźliwe w ustach. **Cena flakonu zł. 1.20** W zapasie w apt. Philipa Neustein we Wiedniu, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach i perfumerjach austr.-węg. monarchii i za granicą.

Główny skład u **Feliks Grienstaidl,** Wien, I., Sonnenfelsgasse 7. 1261 39—40

We wszystkich naszych składach, jest także do nabycia dr. C. M. Fabera sławne już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem nagrody wyróżnione c. k. uprz. mydło do ust „EUCALYPTUS" służące do hygienicznego pielęgnowania ustnej i konserwowania zębów. We Lwowie do nabycia w handlach Alfreda Dzikowskiego, Marcina Müllera; w apt. J. Beisera Z. Ruckera i P. Mikolasch A. Stolfa syn., Fr. Ehrlicha i J. Jaskólskiego.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."